

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. Ówierzoczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., druzdy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti-
tówą, ogłoszenia zaś tabelaryczne i ilozbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti-
tówowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego, Izaaka Markowicza z Pilzna, do Tarnowa i zamianował adjunkta sądowego, Mieczysława Kaczkowskiego z Krosna, sekretarzem sądowym w Pilźnie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

(Przegląd polityczny).

Toasty, serdeczności, przedstawienia galowe i parady wojsk nadają polityce europejskiej ostatnich kilkunastu dni jakąś uroczystą, dekoracyjną, majową cechę. Zadowolenie lub niezadowolenie, nadzieje i zawody, zadość i żale polityczne objawiały się w tych dniach nie na poważnym tle przewag czy klęsk militarnych lub ekonomicznych, ale na jasnym tle zabaw, uroczystości i ceremoniałów dworskich. Porównywanie, ważenie i kombinowanie słów wypowiedzianych przez tego samego gościa w Rzymie i Paryżu, toastów wnoszonych przez różnych gości na ręce tego samego gospodarza, wreszcie tegoż gospodarza różne różnym gościom odpowiedzi, rozmaite miary grzeczności, poufałości i czułości szefów państw i entuzjasmów ludowych są jeszcze do obecnej chwili przedmiotem zajęcia i pracy mózgów ludzkich do politykowania skłonnych.

Sądząc obiektywnie, można wnosić, że królowi Edwardowi lepiej było w Paryżu, aniżeli w Rzymie, że cesarz Wilhelm był co najmniej równie serdeczny w Watykanie, jak w Kwirynale, że p. Loubet, wracając ze swojej monarchicznej nastrojem owianej podróży afrykańskiej, musiał wytrwać dalej w tym samym nastroju, przyjmując króla W. Brytanii i cesarza Indyj, że król włoski miał w

czasie odbieranych wizyt przyjemne niezawodnie uczucie rzeczywistej równorzędności politycznej swojego słonecznego królestwa z innymi, dawniejszymi i potężniejszymi organizmami państwowymi.

Na uboczu od tych świetnych parad politycznych stały Austro-Węgry i Rosya. Jedna i druga miały w tym czasie obok mniej lub więcej poważnych trudności wewnętrznych, wspólne kłopoty zewnętrzne.

Rozpoczęta z niemałym nakładem zręczności dyplomatycznej i z prawdziwą chęcią skierowania anormalnych, burzliwych, czasem barbarzyńsko-dzikich stosunków macedońskich na drogę normalną i pogodną, wspólna działalność austriacko-rossyjska napotyka na przeszkody, które jej postępy hamują i osiagnięcie jej celu oddalają. Rzecz dziwna i tylko niedojrzałością polityczną, wyrażającą się w zaślepieniu i zarożumieniu, do wytłomaczenia możliwa, że wszystkie przeszłości pochodzą od tych, których niefortunne losy były pierwszą okazją do wspólnego obu mocarstw działania tak, jak gruntowna poprawa ich losu była pierwszym tego działania celem. Niepodobna przewidzieć, jak pójdzie dalsza kolej tych rzeczy. Niepodobna zaś właśnie dlatego, że naprzeciw wytrwałej, nieustającej się i od zniechęcenia wytrwale się broniącej czynności politycznej tych mocarstw, stoi szalona, oparta w części na krótkowidztwie, w części zaś na bezrozumnej złej woli czynności komitetów i tajnych organizacji macedońskich i bułgarskich.

Jak daleko ta czynność się posunie, jakie jeszcze zdoła rzucić na teatr wschodni ofiary i katastrofy, jakie przeciwdziałanie krwawe czy pokojowe przeciw sobie wywoła, to wszystko jest dziwaczem równaniem o wielkiej liczbie niewiadomych, którego rozwiązanie trzeba zdać na przeznaczenie.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 5 b. m.).

Wiedeń, 6 maja. W dalszym ciągu dyskusji nad nagłym wnioskiem pos. Straskyego i towarzyszy w sprawie ks. arcybi-

skupa Kohna, poseł Eisenkolb oświadczył, że jedynym sposobem usunięcia podobnych stosunków i wypadków, jakie właśnie zaszły, jest urzeczywistnienie hasła *Los von Rom*.

Poseł Malik zastrzega się przeciwko zaprzeczeniu parlamentowi kompetencji w tej sprawie.

P. Hruby protestuje — wśród nieustannych krzykliwych przerywań ze strony Wszechniwców przeciw oskarżeniom, skierowanym ku nieobecnemu księciu Kościółka i zauważa, że według jego zapatrywania, parlament mógłby się tą kwestyą tylko wtedy zajmować, gdyby wprzód orzekły jedynie w tej sprawie kompetentne władze kościelne.

Po sprostowaniu faktycznym Chocca, przystąpiono do głosowania. Okazał się brak kompletu i posiedzenie z tego powodu zamknięte. Następnego w przyszły wtorek.

Między odczytaniami wczoraj interpelacyami znajduje się interpelacya Stwiertni i tow. w sprawie równomiernego traktowania personelu kolejowego co do wymiaru renty w razie zranienia, odniesionego w służbie, i w sprawie przyznania jednorazowego odszkodowania ranionemu, jeżeli z powodu operacyi został kaleką.

Z komisji i klubów parlamentarnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 6 maja. Austriacka deputacya kwotowa ukonstytuowała się, wybierając członka Izby panów hr. Fryderyka Schönborna prezesem, a p. Apolinarego Jaworskiego, jego zastępcą.

Wiedeń, 6 maja. Komisya cłowa wczoraj załatwiła tytuł „skóry i wyroby skórzane”, uchwalając cały tytuł z wyjątkiem pozycyi „skóra na podeszwy” i „skóry cielęce i owcze”, co do których uchwałę odroczone. Następnie przyjęto bez zmiany tytuł „towary kuśnierskie”, poczem p. Dulęba referował tytuł „szkło i wyroby szklane”. Zaznaczył on, że co do tego tytułu przeważają interesa eksportowe. Co do niektórych

wyrobow, zwłaszcza co do szkła lustrzanego, daje się u nas bardzo czuć konkurencya zagraniczna. Mowca omawiał handlowo-polityczne stosunki w przemyśle szklanym, poczem wniósł przyjęcie tytułu bez zmiany, co też uchwalono.

Następnie p. Dulęba referował tytuł „wyroby kamienne”, przyczem nadmieniał, że zwłaszcza w interesie krajowego przemysłu marmurowego oraz cementu i kilku innych specjalnych artykułów należy się domagać podwyższenia cła, gdy co do innych pozycyji cła są wystarczające. Ponieważ cło na środki szlifierskie i środki do czyszczenia jest za małe, przeto mowca wnosi o odroczenie uchwały co do tego punktu, a przyjęcie reszty tytułu bez zmiany.

P. Sehnał wnosi podwyższenie cła na cement wobec rosnącej hiperprodukcji w Niemczech.

P. Kolischer występuje ze względu na wzajemny handel cementem przeciw temu wnioskowi i protestuje przeciw temu, aby przez wzgląd na poszczególne interesa odraczać uchwały co do tak wielkiej ilości pozycyji.

Na tem obrady przerwano do dziś przed południem.

Komisya przemysłowa obradowała wczoraj nad ustawą przeciw opilstwu a mianowicie nad §. 18, który ustanawia kary na osoby, znajdujące się publicznych miejscach w stanie wyraźnego upicia. Paragraf ten celem ponownych obrad odesłano jeszcze raz do subkomitetu.

Posiedzenie komisyj dla nietykalności poselskiej nie mogło się odbyć po raz trzeci z rzędu z powodu braku kompletu. W skutek tego prezes komisyi poseł Eugeniusz Abrahamowicz wystosował do przełożonych wszystkich klubów list, w którym prosi, by skłonili swoich członków do uczęszczania na posiedzenia komisyjne, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będzie w myśl regulaminu Izby wykluczyć absentujących się członków.

Wincenty i Bonawentura Niemojowscy w „Anhellim“.

(Dokończenie).

Bonawenturze nie poświęcił poeta tyle uwagi, co Wincentemu, odnoszą się doń w rozdziale czwartym te wyrazy: „drugi leży pod różami i cyprysami Sekwany”, a nadto te wiersze, w których mowa o obu braciach razem. Jeżeli teraz na podstawie powyższych wyjaśnień przeczytamy rozdział czwarty poematu, staje się on dla nas zupełnie zrozumiałym. Pozostaje jeszcze tylko do wytłomaczenia pytanie, dlaczego poeta poświęcił pamięci Niemojowskich jedną z najpiękniejszych części „Anhellego“.

Pierwsza część poematu jest przedstawieniem najważniejszych chwil z ostatnich lat Rzeczypospolitej polskiej do czasów emigracyi polskiej, nie mogło w obrazie tym zabraknąć tak ważnej epoki powstania listopadowego. Rozglądając się w dziejach rewolucyjnej listopadowej zwrócił poeta szczególniejszą uwagę na obu Niemojowskich, których wielkie zasługi z jednej strony, a nieszczęśliwy los i zapoznanie ich działalności z drugiej strony wydały się mu najtrafniejszym i najlepszym niejako obrazem losu ówczesnych

mężów stanu. Tego mniemania o Niemojowskich było też ówczesne społeczeństwo polskie, które wiazało w nich niejako wyobrażenie obywatelskich poświęceń narodu. Jest więc cały rozdział niejako najlepszym odbiciem zapatrywań ówczesnych na obu Niemojowskich, odbiciem ówczesnych obmów i oszczerstw, jakoteż wniosła rehabilitacya obu braci. Bo też w istocie nie mógł poeta w bardziej uroczystych, natchnionych niejako słowach wyrazić się o nich: „oto widziałem cie w radzie narodu z bratem twoim i widziałem wasze dwie głowy zawsze razem, a białością podobne dwom gołębiom, które razem zlatują na proso.

Bo zaprawdę, że jak dwaj gołębiowie zlatywaliście na urnę projektów i wyluszczaście ziarno praw; a na plewy wasze zlatywali się maleńcy wróblowie, świergocąc o rzeczach mniejszej wagi.

Przebacz mi, że was równam ptakom boskim i rzeczom blahym, ale białość wasza i prostota tak każę.

O nieszczęśliwi! oto jeden na cmentarzu sybirskim szuka spoczynienia, a drugi leży pod różami i cyprysami Sekwany. Biedni gołębiowie i rozłączeniu i umarli“.

Prócz tego z poematu wypływa, że Anhelli t. j. sam Słowacki znał Wincentego, prosząc Szamana, aby zbudził starca z siwą brodą i z białymi włosami, dodaje, bo mi się zdaje, że go znał żywym. Po wskrzeszeniu poznaje go też rzeczywistość. Bliższych jednak szczegółów w tym względzie nie mamy — mógł go poeta poznać w Warszawie.

Dokładne szczegóły podane o obłąkaniu Bonawentury zdają się też dowodzić znajomości

jego; w każdym razie interesował się poeta jego losem bardzo, jeżeli tak szczegółowe wiadomości mógł podać o nim Garczyńskiemu. Ta tedy znajomość osobista z Niemojowskimi, a przynajmniej żywe zainteresowanie się ich losem, spowodowały poetę do umieszczenia ich postaci w Anhellim. Melancholia młodszego Niemojowskiego utkwiała zresztą w umyśle poety głęboko, jeżeli po jej wpływie umieścił w rozdziale piątym ten piękny ustęp o melancholii:

„A chorobą zgubną mój jest melancholia i zamyslenie się zbyt nie o rzeczach duszy. Dwie są bowiem melancholii: jedna jest z mocy, druga ze słabości; pierwsza jest skrzydłami ludzi wysokich, druga kamieniem ludzi topiących się“.

Rozdział czwarty zasługuje jednak na uwagę nie tylko z powodów wyżej przytoczonych, t. j. patriotycznego stanowiska poety, rehabilitacyi Wincentego i oddania zasłużonego uznania obu, lecz także z powodu artystycznego przeprowadzenia całej sceneryi i głębokiego pomysłu. Obraz to prawdziwie dantejskiej siły, wywierający nawet na nieznanego nazwisk osób w nim występujących potężne wrażenie samą swą treścią: bo czy mógł poeta użyć, dla zaznaczenia prawdziwości swych słów: „Śmierć nas ochrania od smutków, które się już były w drodze ku nam wybrały, a znalazły nas martwymi“, lepszego i bardziej przekonującego obrazu, jak zaczerpniętego z losów Wincentego i Bonawentury? Zasłużony patriota umiera z przekonaniem, że dopełnił swych powinności: po śmierci zaczyna sławę jego szarpać oszczerstwo i obmowa: jakież szczęście jego, że „smutki te wybra-

wszy się ku niemu“, znalazły go już martwym. Gdyby za życia były go te zarzuty doszły, ciosu tego nie byłby przeżył. Tak samo nie przeżyłby i drugiego smutku, melancholii brata i jego śmierci. Otóż pomysł poety, aby przedstawić zmarłego Wincentego w więzieniu sybirskim, jak tam wskrzeszony przez rośną dowiaduje się o dwóch najcięższych, jakie mogły być dla niego, ciosach, zasługuje nie tylko na uwagę jako motyw oryginalny zupełnie, lecz także zadziwić musi niezmiernym tragizmem i grozą chwili, bo nie może być chyba większego nieszczęścia dla męża działającego w najlepszej wierze i wolnego od wszelkiej przewiny, jak dowiedzieć się o niecnym obmowach i oszczerstwach, kalających jego nieskazitelne nazwisko, nie może też być większym smutkiem, jak dowiedzieć się o śmierci najbliższego mu krwią, sercem i planami męża, jak tutaj ukochanego brata.

Tę grozę chwili stara się też poeta przedstawić w określeniu postaci Wincentego i jego postać, stająca w trumnie, wzywająca łyż bolu z otwartych powiek, to niejako ciężki wyrzut, uczyniony społeczeństwu, że nie zna miary w swych uprzedzeniach: to obraz, mający pozostać w pamięci czytelnika na zawsze.

Wyzyskanie tych momentów przeprowadzone z wielką miarą artystyczną, czyni z rozdziału czwartego jeden z najpiękniejszych epizodów poematu.

Dr. Wiktor Hahn.

Wiedeń, 4 maja.

(Polonica).

(i) Koło polskie odbyło w sobotę i dzisiaj długie, przed i po południu przez kilka godzin się ciągnące posiedzenia. Obrady były poufne a zatem usuwają się z pod dyskusji publicznej; wiadomo jednak tyle, że Koło — jak słychać — przeprowadziło na posiedzeniach tych obszerną rozprawę polityczną, zastanawiało się nad postulatami krajowymi — między innymi nad sprawą upaństwowienia kolei Północnej i nad żądaniem agrarnem, odpowiadającymi rolniczemu charakterowi kraju, — oraz powzięło uchwały co do taktyki, jakiej się ma trzymać w polityce parlamentarnej, w obec doniosłych spraw będących na porządku dziennym Rady państwa.

W ostatnich latach powstało tu polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic oraz sług domowych pod nazwą „Ojczyzna”. Stowarzyszenie znalazło podatny grunt do pracy i obecnie liczy kilkuset członków. Prezesem Towarzystwa został świeżo p. Jan Szczepaniak, inspektor gen. inspekcji kolei austriackich, — protektorem Towarzystwa jest zaś J.E. Wojciech hr. Dzieduszycki. W niedzielę, w dzień rocznicy 3 maja, odbyła się instalacja nowego prezesa wraz z uroczystym obchodem ku czci protektora Stowarzyszenia, z okazji imienin tego ostatniego.

W salach „Slovenskiej Besedy”, przyozdobionych zielenią, przybranych w girlandy, festony, emblemata i t. d., zebrało się w niedzielę wieczorem kilkaset osób. Honorowe miejsce zajął J.E. hr. Wojciech Dzieduszycki, oraz postawie ks. Pastor, Władysław Czaykowski, dr. Głabiński, Moysa-Rosochacki, dr. Petelenz, Garapich, hr. Szepczycki, ludzież rada Dworu Henzel z żoną, hr. Morsztynowa z córką pianistką, ks. Łukasiewicz, O. Mikołajewski (z Zakonu Zmartwychwstańców), artyści-muzycy pp. Tybergowie, reprezentanci prasy, przedstawiciele polskich sfer przemysłowych i kupieckich w Wiedniu, oraz zastępcy robotników i robotnic.

Zebrań zagał ustępujący prezes dr. Orłowski, wskazując na znaczenie uroczystości, połączonej z obchodem pamiętnej rocznicy historycznej. Mowca podniósł zasługi Wojciecha Dzieduszyckiego w ogólności, a także około ludu wiejskiego w jego dobrach i zwłaszcza około Towarzystwa „Ojczyzna”. Także wielu innych mowców złożyło uznanie zasługom i znakomitym przymiotom umysłu i serca protektora Stowarzyszenia; między innymi przemawiali pewien robotnik i robotnica, dziewczynka i mały chłopak złożyli solenizantowi hołd w imieniu najmłodszego pokolenia. Przemawiał także nowy prezes p. Szczepaniak, który z dumą mógł stwierdzić, że wszystko zawdzięcza swej pracy, od drugiej bowiem klasy gimnazjalnej sam się utrzymywał pracą ciężką i pełną zaparcia się; będzie też mógł dobrze pokierować stowarzyszeniem tych, których życie wśród pracy upływa, a którzy skupili się w Towar-

zystwie, mającym hasło „Bóg, Ojczyzna i praca”. — Najpodnioslejszą jednak chwilą całego wieczoru było przemówienie J.E. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Zastępowany Wiceprezes Koła polskiego, zaznaczywszy, że nie może przyjąć złożonych mu objawów uznania, jak chyba z zastrzeżeniem, iż dostały mu się one w udziale jako jednemu z tych, którzy pracują, albowiem podobnie jak on pracują także inni, — w słowach, natchnionych szlachetnym zapałem i podniosłością ducha, rozwinął szereg pięknych myśli na temat pracy, w duchu narodowym i chrześcijańskim. Przemówienie to przyjęło całe zebranie z wielkim zapałem.

Wieczór urozmaiciły także produkuje choralne, artystyczne wykonanie kilku utworów muzycznych przez p. Tyberga (na skrzypcach) przy akompaniamencie pianistki pani Tybergowej, śpiew kwartetu czeskiego i i.

W czasie zebrania nadeszła od kardynała Rampolli depesza z błogosławieństwem Ojca św. dla Stowarzyszenia i stowarzyszonych. Między depeszami była także od księdza biskupa przemyskiego Pelczara.

Obchód zjednoczonych stowarzyszeń polskich ku czci rocznicy 3 maja, odbędzie się już stanowczo za dwa tygodnie, w dniu 17 bieżącego miesiąca.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt, 6 maja.

Między wniesionymi na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych interpelacjami znajdowała się nagła interpelacja p. Lówachyego w sprawie rzekomej demonstracji floty w Salonice.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta ministrów co do zarządzeń, wynikłych ze stanu *ex lex*. Szereg mowców żądał cofnięcia sprawozdania.

Po dłuższej dyskusji obrady nad tą sprawą przerwano.

Minister honwędów hr. Fejervary odpowiedział na interpelację p. Varadyego. Interpelant oświadczył, że odpowiedzi tej nie może przyjąć do wiadomości, gdyż na interpelację jego nie odpowiedział mu minister honwędów, lecz tylko poseł bar. Fejervary, bo w czasie stanu *ex lex* nie ma konstytucyjnych ministrów. P. Varady zażądał imienia go głosowania w tej sprawie, które uchwalono, poczem posiedzenie odroczone do dziś.

Budapeszt, 6 maja. Hr. Juliusz Andrassy wystosował do swych wyborców list otwarty, w którym podnosi, że obstrukcja przynosi krajowi więcej szkody, niż zewnętrzny nieprzyjaciel, i podkopuje powagę parlamentu; ustąpienie większości byłoby zamachem na parlamentaryzm. Hr. Andrassy zbija argumenty podnoszone przez opozycję przeciw przedłożeniu wojskowemu i oświadcza, że opozycja kompromituje sama siebie; w przyszłości każdą opozycję, która nie będzie

prowadziła obstrukcyi, uważać się będzie za przekupioną.

Cesarz Wilhelm i król Edward w Watykanie.

O wizycie cesarza Wilhelma w Watykanie odbierają dzienniki berlińskie następujące szczegóły:

Wyjazd cesarza z poselstwa pruskiego do Watykanu przedstawiał obraz nader malarzowski. Za oddziałem karabinierów i marszałek cesarz jechał w czterokonnym pojeździe galowym, w otoczeniu olbrzymich gwardzistów poczdamskich, w bluszczących hełmach z orłami i pancierzach. Cesarz ubrany był w mundur huzarski i salutował po wojskowemu na wszystkie strony. U jego boku siedział następca tronu. W innych pojeźdźcach jechali książę Eitel Fryderyk, hr. Buelow, marszałek polny Waldersee i osoby świty. Wojsko tworzyło wzdłuż całej drogi szpaler. Niezliczony tłum ludu wznosił pełne zapału okrzyki „Evviva!”

Na wielkich schodach katedry św. Piotra ustawiły się rozmaite korporacje i szkoły, w ich liczbie i uczniowie „Collegium Germanicum” w czerwonych swych płaszczach. Tutaj także zebrało się kilkuset pielgrzymów niemieckich. Na pierwszym piętrze pałacu watykańskiego powitał monarchę bratankę Papieża, dowódca gwardji papieskiej, hr. Pecci i podprowadził go z wieloma dygnitarzami kościelnymi ku prywatnym apartamentom Ojca św. Cesarz sam jeden wszedł do komnaty papieskiej; książęta i osoby orszaku zatrzymali się w przybocznym salonie. Rozmowa sam na sam Ojca św. z cesarzem trwała przeszło 20 minut, a toczyła się na temat studyów biblijnych, archiwum watykańskiego, spraw misyjnych, zwłaszcza w Chinach. Cesarz przyrzekł absolutną opiekę misyom i ofiarował Papieżowi wielką fotografię nowej katedry w Metz.

Następnie cesarz przedstawił Ojcu św. swych synów i osoby swego orszaku. Papież, który wyglądał doskonale i zdumiewał świeżością umysłu, przemówił do nich w języku francuskim, podnosząc stosunki artystyczne i naukowe między Niemcami a Włochami, zwłaszcza Rzymem, wymienił naukowe instytucje, w których są czynni znakomici uczeni niemieccy, przedewszystkiem towarzystwo Görresa, watykańską bibliotekę i pruski instytut historyczny. Na pożegnanie Papież ofiarował cesarzowi wykonany w fabryce watykańskiej wspaniały obraz mozaikowy, przedstawiający Forum Romanum, a dwoma innymi mozaikowymi obrazami obdarzył synów cesarskich.

Opuszczając komnaty papieskie złożył cesarz wraz z synami wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Rampolli, z którym rozmawiał przez 10 minut.

Pobyt cesarza w Watykanie trwał przeszło godzinę. Monarcha był bardzo zadowolony z przyjęcia i dziękował uprzejmie na wszystkie strony.

Do dzienników donoszą dalej, że podczas obiadu w poselstwie pruskim, po prawej ręce cesarza siedział kardynał Rampol-

la, po lewej kardynał Agliardi, naprzeciwko kardynał Gotti. W rozmowie poruszono kwestyę studyów biblijnych. Cesarz kładł stanowczy nacisk na potrzebę ścisłego religijnego wychowania ludu.

Kancelarz hr. Bülow miał dłuższą rozmowę z kardynałem Rampollą w sprawie misyj chrześcijańskich. Jak słychać, sprawa protektoratu niemieckiego w Lewancie nie znalazła u kardynała Rampolli poparcia.

Pol Corr. donosi, że podczas wizyty króla angielskiego Edwarda w Watykanie, Papież wręczył królowi memoriał, zawierający życzenia Stolicy św., co do szeregu kwestyi odnoszących się do interesów ludności katolickiej w W. Brytanii, przyczem Papież wyraził królowi podziękowanie za swobody religijne jakich używają katolicy w Anglii i jej koloniach.

Wizyta trwała 20 minut i miała nader serdeczny charakter. Papież wspominał między innymi o swoim pobycie w Londynie r. 1846, przy której sposobności był przedstawiony królowej.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim

Półrządowy komunikat w Koeln. Zg podnosi, że Turcy odpowiadać musi materialnie za szkody, wyrządzone w Salonice obcokrajowcom. Równocześnie uderza na Anglię z powodu dwuznacznej rzekomo roli w kwestyi macedońskiej. Zamiast nakłaniać W. Portę do rozwinięcia jak największej energii w Macedonii odradzała od tego kroku rzekomo dla tego, ażeby nie drażnić Macedończyków. Komunikat obwinia dalej gabinet bułgarski, który w ostatnich dniach zezwolił na urządzenie zebrania komitetu macedońskiego, nie oszczędza jednak i sułtana, zarzucając mu brak potrzebnej energii. — „Smutno”, powiada komunikat przy końcu, „że ponowny rozlew krwi jest konieczny dla przywrócenia spokoju. Sułtan winien nareszcie zrozumieć, że popierałby interes Turcyi najlepiej przez to, gdyby wykonał szczerze intencje Austro-Węgier i Rosyji. Dalsze odwlekanie dzieła reform powiększa jedynie odpowiedzialność, którą obecnie ściągają na siebie. Może się ona stać dla niego i monarchii tureckiej zgnębą.”

Prawo. Wiestnik ogłasza: Zgodnie z otrzymanym od ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu raportem, Albańczyk, Ibrahim, który ranił śmiertelnie konsula rosyjskiego w Mitrowicy, Szczerbinę, skazany został przez sąd wojenny na śmierć. Na inny wyrok nie można było pozwolić, ale car Mikołaj przejęty uczuciem miłosierdzia, wyraził życzenie, aby przestępcy darowano życie. — Uwiadomiony o tem sułtan oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że przychyła się do życzenia cara, ale, że przestępca będzie skazany na dożywotnie ciężkie roboty.

Z Bejrutu telegrafują: W ostatnich dniach stoczono w Macedonii kilka krwawych potyczek. W pobliżu miejscowości Malessz dwustu powstańców bułgarskich zaatakowało oddział wojska tureckiego. Bułgarzy rzucali na Turków bomby dynamitowe. —

71)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED”

(z angielskiego.)

XXV.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz rano, po śniadaniu, poczta przyniosła korektę ostatniej pracy Wilfreda. Nellie wzięwszy kartki do ręki, przerzucała je ciekawie.

— A, to prozą! — zawołała zdziwiona.

Równocześnie wzrok jej padł na wyraz: rozwód, wydrukowany na czelu każdej stroniczki. Poczęła czytać z zajęciem.

— Broszura ta ma odpowiadać odczytom pani de Waldeck — rzekł Wilfred, zabierając się do robienia korekty. Nie spostrzegł śmiertelnej błądności Nellie. Nie czytała już; jakaś mgła otoczyła ją wokoło, mąciły się myśli.... Ktoś zapewne Saint-John, obecny przy tej scenie, podał jej szklankę wody.... Wilfred nie odrywał oczu od korekty.

— A więc — myślała Nellie — po ośmnastu miesiącach małżeńskiego pożycia, mąż jej, za wpływem przewrotnej kobiety, występuje w obronie zasady, dążącej do zerwania najświętszych związków!

Wstała cicho i chwyciwszy krokami poszła do swego pokoju, a gdy w parę godzin

potem, Wilfred wszedł do niej, aby się dowiedzieć, dlaczego się nie pokazuje, zastał ją leżącą w łóżku.

— Co ci jest? kochane dziecko? — zapytał troskliwie.

— Och, nic... ból głowy tylko.

— Z pewnością nie więcej?... — dodał, pochylając się nad nią z czułością.... — Żebyś wiedziała, jak mnie dręczy Hubert.... Co on mi teraz nie nagadał, aby mnie trwożyć....

— Co powiedział? — zapytała żywo Nellie, podnosząc się nieco, zarumieniona nagle.

— Wyobraź sobie, on śmie twierdzić, że to, co ja piszę, sprawia ci niewymowną przykrość. Jakbym ja, twój mąż, nie znał twoich uczuć! Przecież ty, Nellie, nie ukrywasz nic przedemną? Odpowiedziałem mu, że poprostu oczernia cię tak mówiąc, że każde z nas zastrzega sobie swobodę myślenia, że myśl twoja nadto czysta, anielska, aby się zajmowała zbyt niby rzeczami tego świata, że zatem i moje teorie społeczne mało cię obchodzą, że wreszcie, jakkolwiek pobożna, jesteś pełną tolerancji; — słowem zamknąłem mu usta. Czyż nie miałem racji?

— Ty, drogi mój, zawsze masz słuszność.... tylko.... tylko przykro mi, że w ten sposób piszesz o małżeństwie....

— Ależ, kochane dziecko, ja piszę o wielu rzeczach, których nie możesz a raczej nie chcesz zrozumieć.

Głowa jej opadła na poduszki. Przytknęła oczy.

— Czemuż nie mam więcej rozumu!... szepnęła żałośnie.

— Nie brakuje ci wcale inteligencji, moja Nellie.... Ale dość ciasne zasady reli-

gijne, w jakich cię wychowano, nie dopuszczają szerszego na świat poglądu.

Zbliżył się, aby ją uściskać. A ona pochwyciła wówczas jego obie ręce i przycisnęła je konwulsyjnie do ust.

— Gdy przestaniesz mnie kochać — szepnęła — skoro się tobie sprzykrzę.... powiesz mi to.... powiesz? Chcę tego!

— Cóż za dzieciństwo!

Czuły uśmiech, od dłuższego czasu niewidziany, który był w stanie wszystko jej wynagrodzić, rozjaśnił na chwilę rysy Wilfreda. Ale wnet zniknął.

— Kto mógł podsunąć ci takie myśli.... Czyżby Hubert ci mówił?..

— Nie słuchałabym go wcale, gdyby powazył się cokolwiek mówić przeciwko tobie.... Na to nie pozwalałabym ani jemu, ani nikomu. Gdy jednak własnymi oczami przeczytała, coś napisał, że wiemy są zbyt ciężkie.... te małżeńskie więzy.... żelazne okowy, nie mogłam oprzeć się myśli, że one pękają kiedyś... że zapragniesz wyswobodzenia....

Wilfred najczulszymi wyrazami uspokajał poczęt trwożne przypuszczenia Nellie, które przypisywał po prostu rozdrażnieniu nerwowemu. Wkrótce też ona swobodniej uśmiechać się zaczęła. A tymczasem na drugim końcu domu, w garderobie, toczyła się ożywiona rozmowa pomiędzy Lorenzem a miss Staples, ową pokojową, której przeszłością burzliwą tak bardzo niegdyś gorszyła się matka Wilfreda. Chłopiec siedział na oknie i palił papierosa, a miss Staples szyla, w głębi pokoju.

— Tama przyjeżdża jutro — mówił Lorenzo — a chociaż pani ją krytykujesz, ja wiem, że ona mylordowi lepiej się podoba, niż mylady....

— To istotny dyabeł w spodnicy! — zawołała miss Staples. — Co za hańba sprządać ją tutaj... Po za domem niech sobie robi co chce... ale jak można narzucać ją żonie! Mylady, to święta istota.... Jestem przekonana, że prędzej, czy później będzie pomszczoną. Gdyby nie był zaślepiony, to przecieżyby spostrzegł, jak ją wszyscy, tę biedną, drogą panią, kochają i cenią....

— A, ba! — ona zamała ma krwi w żyłach, aby się mścić potrafiła! — Ale — dodał Lorenzo, zbliżając się z uśmiechem złośliwym — znam ja jeden sekret.... Wiem, że mylord i ja popłyniemy wkrótce do Ameryki.... i pani de Waldeck z nami!

— Mylord do Ameryki z tą... z tą kreaturą.... Któż to ci takich głupstw nagadał? To niemożliwe....

— Niemożliwe? cha, cha! — Wyczytałem to przecież w liście, adresowanemu do mylorda. Mogę, jeśli pani chce, pokazać. Nie zrozumiałem go dobrze, ale wiem, że jest tam mowa o pieniądźkach i podróży.... Wszystkie już ułożone.... Wyjeżdżamy w październiku.

— To już koniec świata! — zawołała miss Staples z oburzeniem. Gdyby jednak... no, to....

Nie dokończyła i zamilkła. A po chwili dodała:

— Ze wszystkich obrzydliwości, o jakich w moim życiu słyshałam, ta jest najobrzydliwsza! Ale on pożałuje tego, zapamiętaj sobie, co mówię — on tego nie zapomni. — I słusznie mu się to będzie nale...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W końcu jednakże zostali rozproszeni, straciwszy 50 ludzi w zabitych i rannych. Po stronie tureckiej poległo lub odniosło rany 40 ludzi. Wielki ten oddział powstańców przybył z Bułgarii. Dalej walczyli pod Kundina, Sokolaraż, Smiliarną i Rybnicze. — W powiecie Krasowo oddział powstańców dopuszczał się rabunków we wsiach tureckich.

* * *

Z Wiednia donoszą, że wbrew doniesieniom rozmaitych dzienników, nie ma na pokładzie austro-węgierskich okrętów, przybyłych do Saloniki, wojsk lądowych. Eskadra ma 2.000 marynarzy, z których w razie potrzeby, gdyby byli zagrożeni austro-węgieńscy poddani, może czwarta część wyładować. — W Ministerstwie spraw zagranicznych zapatrują się na położenie bardzo spokojnie i zaprzeczają wiadomości o mordowaniu Bułgarów w Salonice. Zapewniają, że dotąd nie przyszły żadne o tem wiadomości. Gdyby nawet zwykłe połączenie telegraficzne było przerwane, to są jeszcze różne uboczne połączenia i Ministerstwo spraw zagranicznych musiałyby już wiadomość otrzymać. Toż samo twierdzi w rozmowie z redaktorem *Zeit* turecki ambasador wiedeński. Po wiada on, iż urzędowo jest upoważniony do zaprzeczenia, jakoby wojsko tureckie wymordowało 400 ludzi. W Salonice panuje obecnie zupełny spokój.

W. *Allg. Ztg.* znowu rozmowę z agentem dyplomatycznym bułgarskim z Wiednia. Zastrzegł się on przedewszystkiem przeciwko posądzeniu, jakoby rząd bułgarski miał jakąkolwiek styczność z komitetami rewolucyjnymi. Między urzędową Bułgarią a komitetami macedońskimi nie ma dziś najmniejszych związków. Celem komitetów jest wywołanie za wszelką cenę interwencji, czy to Bułgarii, czy może nawet mocarstw. W tym celu prowokują te komitety rzeźnię, które mają podburzyć opinię publiczną i zmusić rząd do interwencji. Bułgaria jednak bezwarunkowo zachowa neutralność.

* * *

Sofia, 6 maja. Bułgarska Agencja telegraficzna zaprzecza doniesieniem pism berlińskich jakoby w klasztorze Rilo fabrykowano naboje dynamitowe i jakoby wojsko bułgarskie popierało powstańców macedońskich.

Paryż, 6 maja. Agencja *Havasa* donosi z Salonik, że wszyscy profesorowie w bułgarskich gimnazjach, którzy są podejrzani o kierowanie ruchem rewolucyjnym zostali uwięzieni. Urzędnicy usiłują przywrócić spokój.

Konstantynopol, 6 maja. Na postanowienie innych mocarstw, aby do Saloniki nie wysyłać okrętów, wpłynął ten fakt, że nie wysyłać okrętów, wpłynął ten fakt, że pojawienie się austro-węgierskiej eskadry pod Saloniką osiągnęło zamierzony skutek i uspokoiło cudzoziemców po ostatnich zamachach dynamitowych.

Konstantynopol, 6 maja. Wiadomość o nowych mobilizacjach z powodu zajęć w Salonikach, są nieprawdziwe. W pierwszej w Salonikach, są nieprawdziwe. W pierwszej chwili po otrzymaniu wiadomości o zamachach rozważano ewentualność mobilizacji

2 i 3 korpusu w Salonice i Adrianopolu, lecz nieuchwalono tego. Doniesienia o rzekomej rzezi Bułgarów przez Mahometan są nieprawdziwe.

Salonika, 6 maja. Władze wojskowe i cywilne poszukują gorliwie członków komitetów rewolucyjnych i ich pomocników. Aresztowano mnóstwo osób. Znalaziono w wielu miejscach naboje dynamitowe u kobiet i dzieci. Po ostatnich wielkich wybuchach kilkakrotnie jeszcze wydarzyły się eksplozje naboju dynamitowych, ale nie uczyniły żadnej szkody.

KRONIKA

Lwów, 6 maja.

— **Prezydent miasta** dr. Godzimir Małachowski, wyjechał wczoraj ze Lwowa na trzytygodniowy pobyt do Karlsbadu.

— **Wybor uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Targu z grupy większych posiadłości rozpisano c. k. Prezydium Namiestnictwa na dzień 15 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 10 w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Dobrohostowie ks. Janowi Illickiemu, gr. kat. proboszczowi w Żalokciu.

— **Mianowania.** Asystentami kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego zamianowani zostali: dr. Józef Latkowski, dr. Kazimierz Flis i dr. Erwin Mięgowicz.

— **Dyrekcja kolei państwowych** w Stanisławowie donosi: Z powodu usunięcia się nasypu wstrzymano ruch towarowy na części szlaku między stacyami Torskiem a Worwolicami, linii Czortków-Zaleszczyki, dnia 4 maja, przypuszczalnie na 10 dni. Ruch osobowy i pakunkowy odbywać się będzie przy pociągach nr. 3656 i 3657 za pomocą przesiadania się i przewożenia pakunków. Pociągi nr. 3655 i 3660 kursować będą aż do naprawienia nasypu tylko między Czortkowem a Tłustem.

— **Sprostowanie.** W tutejszych dziennikach ukazała się w tych dniach wiadomość o rzekomej zamierze zwinięcia kopalni soli w Bochni na korzyść jakiejś upadającej kopalni w Tyrolu. Wskazywać ma na to uwolnienie szeregu robotników salinarnych w Bochni.

Jak dowiadujemy się z najkompetentniejszego źródła, pogłoska ta jest zupełnie nieuzasadnioną. Oddawna przyjętym zwyczajem uwalniają zarządy salinarnie tych robotników, którzy przyjmowani są czasowo do pewnych poszczególnych robót. Robotnicy tacy zajęci są w salinach obok stałych robotników tylko chwilowo i bywają uwalniani skoro roboty przez nich podjęte zostały ukończone.

W tym roku uwolniono tak samo w salinie bocheńskiej kilkunastu robotników i to stało się powodem niezem nie usprawiedliwionych pogłosek o zamiarze zamknięcia saliny w Bochni,

która przeciwnie, w skutek odkrycia nowych, bogatych, bardzo wartościowych pokładów soli, rozwija się coraz pomysłniej.

O jakiejś upadającej kopalni soli w Tyrolu, u źródła, z którego nasze informacje czerpiemy — nie wiadomo.

— **Towarzystwo „Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki“** wybrało wczoraj wieczorem na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu prezesem p. Tadeusza Hartleba, jego zaś zastępcą p. Soroko.

— **P. Spetrino**, wyborny kapelmistrz opery lwowskiej, opuścił wczoraj Lwów na pięć miesięcy i udał się do swojej ojczyzny. P. Spetrino, który przez dwa lata pobytu swego w naszym mieście zjednał sobie ogólną sympatię i uznanie, został nadal zaangażowany przez dyrektora opery, p. Chodakowskiego.

— **Komenda** okręgu uzupełniającego nr. 30, której biura mieściły się od długiego szeregu lat na Cytadeli, przeniesiona została w tych dniach do budynku obok koszar artylerji im. Cesarza Ferdynanda przy ul. Gródeckiej, tuż obok wojskowego domu transportowego.

— **Stowarzyszenie** przemysłowe upoważnionych budowniczych odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, d. 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników i służby gminy m. Lwowa odbędzie się w niedzielę, d. 17 b. m., o godzinie 10 przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

— „**Ognisko**“, Stowarzyszenie drukarzy, odbędzie walne zgromadzenie w sali „Gwiazdy“ w niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 10 przed południem.

— **IV Zlot sokolstwa polskiego.** Komisja matka załatwiła na wczorajszym posiedzeniu sprawę wniesionych ofert na budowę trybun: wybrano najkorzystniejszą. Po załatwieniu formalności z oferentem, rozpoczęcie się już w poniedziałek budowa trybun na boisku. Na miejscu do ćwiczeń złotych uchwalono założyć trawnik. Deputacja, wydelegowana do p. Röhringa, ma go prosić o pomoc w tem przedsięwzięciu.

Przyjęto dalej do wiadomości oświadczenie p. Hellera co do odstąpienia sali „Filharmonii“ na uroczyste powitanie, a względnie i pożegnanie sokolstwa polskiego i czeskiego w dniach 27 i 29 czerwca.

Następnie ustaliła komisja-matka część programu; uchwaliła prosić dyrektora Pawlikowskiego, by urządził w teatrze przedstawienie, odpowiednie w tak uroczystej chwili. W końcu podzielono komisję gospodarczą z powodu nawału pracy na dwie sekcje: gospodarską i informacyjną, oraz przyjęto do wiadomości przygotowane projekty poszczególnych sekcji.

— **Dr. Henryk hr. Krasinski** użył w Rzymie w z. m. audyencyę prywatną u króla Wiktora Emanuela III, na której król zaszczylił go dłuższą rozmową. Dr. Hubert hr. Krasinski, ojciec Henryka, orczył w r. 1886 komandoryę orderu św. Maurycego i Łazarza od króla Humberta. Jak wiadomo, król Humbert był praprawnukiem Franciszki Krasinski, małżonki ks. saskiego i kurlandzkiego Karola, a syna Augusta III.

— **Zwyczajne** walne zgromadzenie Towarzystwa galic. Kasy oszczędności we Lwowie

odbędzie się w sobotę, d. 9 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń dyrekcji gal. Kasy oszczędności. Na porządku dziennym: Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za rok 1902.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcja poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Cisnie dziennie dwurazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Cisna.

— **Kurs nauki rysunku** odręcznego i technicznego, w celu dalszego kształcenia nauczycieli w szkołach przemysłowych uzupełniających, odbędzie się w czasie od dnia 30 czerwca do d. 8 sierpnia b. r. w Szkole przemysłowej we Lwowie.

Na ten kurs Rada szkolna krajowa powołała następujących nauczycieli: Władysława Mięgowicza, nauczyciela szkoły im. Mickiewicza we Lwowie; Emila Moniaka, nauczyciela szkoły im. św. Anny we Lwowie; Wilhelma Nowickiego, nauczyciela szkoły im. św. Anny we Lwowie; Leona Zielińskiego, nauczyciela szkoły im. Maryi Magdaleny we Lwowie; Adolfa Lillienthala, nauczyciela szkoły im. Franciszka Józefa w Krakowie; Feliksa Dingoszewskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej w Nowym Sączu; Leona Kublina, nauczyciela szkoły ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskim w Rzeszowie; Apolnarego Lewickiego, nauczyciela szkoły ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskim w Samborze; Seweryna Krzywde, nauczyciela 6-kl. szkoły męskiej, zarzem kierownika II szkoły uzupełniającej w Kołomyi; Stanisława Lewickiego, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Stryju; Antoniego Maksymczuka, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Złoczowie; Ambrożego Knoblocha, nauczyciela szkoły im. Mickiewicza w Jarosławiu; Józefa Kłapę, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Sanoku; Piotra Szczereżaka, nauczyciela szkoły męskiej w Gorlicach; Onufrego Kurayka, nauczyciela szkoły męskiej w Kałuszu.

— **Dziennik urzędowy** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 14, wydany dnia 6go maja 1903 r. zawiera: Wiadomości osobiste. Organizacja szkół. Konkursa. Ogłoszenia.

— **Stowarzyszenie** wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich im. błog. Jana z Dukli odbyło przedwczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dyrektora p. Ciuchcińskiego.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania z czynności wydziału, udzielono dyrekcji absolutorium z rachunków, wyrażając zarzem skarbnikowi p. Mikulińskiemu i sekretarzowi p. Ohlemu podziękowanie za skuteczną ich działalność dla dobra Towarzystwa.

Stowarzyszenie wydało w roku ubiegłym wdowom i inwalidom tytułem zapomóg kwotę 310 K. Pożyczek wekslowych udzielono w kwocie 718.305 K., z tego spłacono 555.065 K. Fundusz zaliczkowy wynosił 20.177 K. 39 h., rezerwowo w dochodach 13.654 K. 15 h., a w rozchodach 12.291 K. 12 h.; fundusz inwalidów 53.612 K. 35 h.; fundusz rodzinny w dochodach 71.167 K. 39 h., w rozchodach 5488 K. Ogólny zaś obrót kasowy wynosił 741.400 K. 26 h.

40) NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
PRZEZ
ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

VII.

Nazajutrz około południa hrabia i Strzyżowski szli zwolna przez Plac Teatralny w kierunku ulicy Bielańskiej.

— Alfonsie — odezwał się hrabia — mam przeczenie, że sprawa ta skończy się weale głupio.

— Ilm... po cóż idziemy? — i zwrócił swą zniszczoną, zmiętą twarz, opatrzoną małymi faworytami, do hrabiego.

— Pójść musimy, to trudno — westchnął, ale to, co słyszałem od Morena...

— Cóż mówił baron?

— Gbur, pasjonat i silny... nie można go drażnić, to niebezpieczny człowiek... tylko grzeźnie, bardzo grzeźnie.

— Już ty mi tego nie zalecaj — uśmiechnął się Strzyżowski bladymi wargami — mam od rana do noce do czynienia z kundmanami.

— Alfonsie — przemówił poważnie po chwili — a przypadkiem nie tytułuj mnie u niego.

— Ależ wiem — ścisnął ramionami — czy masz mnie za dziecko?

— Nie, ale boję się, aby ci się nie wyrwało.

— Niepotrzebne zastrzeżenie, ale powiedz mi po co ja włączę w tę sprawę? Wy przynajmniej używaliście po restauracjach, w teatrach, ale ja?

— Alfonsie, czyż przyjaźń nie nie warta?

— Nie zawracaj mi głowy — odburknął chmurny — chyba wróć. Po co mi kłaść palce między drzwi?

— Nie zrobisz nam tego wstydu, Alfonsie, a zresztą dziś użyjesz.

— Tak powiadasz? No, a szampiter będzie także?

— Słowo honoru, będzie.

— A więc idźmy...

Stanęli przed sklepem, na którym wisiał napis wielkimi literami:

„Z. Halusiński. Fabryka cukierków“.

— To tu — szepnął hrabia.

— Tak jest, chodźmy.

Hrabia przytrzymał go za rękaw, mówiąc cicho:

— Alfonsie, na słóweczko...

— Cóż takiego?

— Nie ułożyliśmy się, kto będzie przemawiał do niego?

— Naturalnie że ty... znasz sprawę całą, znasz Jemiołkiewicza...

— Wiesz, Alfonsie, ja nie mam wymowy.

— Głupstwo, kilka słów potrafisz powiedzieć.

— Lecz gdybym się zaciął, ty mi podszepniesz, Alfonsie?

— Dobrze... no, idźmy.

Weszli do sklepu i hrabia spytał uprzejmie subjekta, stojącego za ladą sklepową:

— Zastaliśmy pana Halusińskiego?

— Jest w swoim biurze... Czy to prywatny interes?

— Tak jest.

— Proszę — i ręką wskazał na drzwi pokoju za sklepem.

Pierwszy wszedł hrabia, i zaraz w progu złożył siedzącemu za biurkiem Halusińskiemu głęboki ukłon.

On podniósł swą wielką głowę z nastrozoną czupryną, i nie przestając pisać, spytał:

— A co tam? Panowie do mnie?

— Tak jest — bąknął hrabia.

— W jakim interesie?

— W prywatnym.

Odłożył pióro, wyprostował się na krześle i patrzył bystro na przybyłych, rzekł grubym głosem:

— To dziwne... cóż takiego?

— Sprawa jest niecie drażliwa — wyjął hrabia — przyszedłem... to jest przyszedliśmy w imieniu pana Jemiołkiewicza, który...

— Jemiołkiewicz! — krzyknął — ach, to ten błazen.

— Tak jest... on żąda satysfakcji.

— Co? co? — wstał z krzesła, i zrobił krok jeden ku stojącym. — Wy obaj musicie mu być równi, gdy śmiecie przychodzić do mnie w jego imieniu... Proszę wyjść — podniósł głos.

— Ależ panie — zaczął trwożliwie hrabia.

— Natychmiast wynoście się — krzyknął z gniewem i ścisnął pięść wielką.

— Jednak proszę pana — przemówił śmieiej Strzyżowski.

— Zaraz... albo poznaćcie mnie! Wy fireyki, brukotłuki, donżuanicy...

Hrabia wszedł pierwszy, niemal wybiegł ze sklepu, a za nim jego towarzysz.

Na ulicy Bielańskiej hrabia ocierając spocone czoło rzekł:

— A co? Nie sprawdzić się moje przeczenie? Nie mówiłem?

— Prawda... ależ to raptus, niegrzeczny, bez wychowania.

— Powiedz Alfonsie — rzekł hrabia usmiechając się gorzko — że to dziki cham, orangutang, mała złośliwa.

— Tak, tak, i to o kilka grzecznych słów.

— W każdym razie spełniliśmy, co do nas należało... sam słyszałeś, że go wyzwaliśmy, i to śmiało, otwarcie, bez ogródek, bo i czegoż miałem się bać?

— Naturalnie, bać się nie było czego...

— Przecież postów ani bija, ani karzą, — objaśnił hrabia.

— Czasem jednak wyrzucają. — zaśmiał się Strzyżowski.

— Alfonsie tylko takich dowcipów nie powtarzaj przy moim kuzynie bardzo cię proszę.

— Rozumiem hrabio.

Byli już blisko hotelu Europejskiego, hrabia zatrzymał się, mówiąc:

— Słuchaj Alfonsie, ja będę opowiadał, a ty mi przyswiadcysz.

— Zgoda hrabio.

W pokoju zastali już barona, który zanim się przywitał zawałał z pośpiechem:

— I cóż hrabio? co powiedział?

— Zwolna baronie... zaraz odpowiem, w pierw muszę kuzynowi przedstawić pana Alfonsa Strzyżowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej** obchodził wczoraj p. Franciszek Bobek, długoletni zecer tutejszej drukarni p. M. Schmitta i Sp.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w ubiegłym miesiącu pomocy w 304 wypadkach, a mianowicie w dzień 210, w nocy 94 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 29.854 wypadkach.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 4 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1350.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Katarzyna Langenfeld, żona majstra stolarskiego kolei państwowych, w 63 roku życia; — Magdalena Kaczmarek, wdowa po funkcyjnarzu kolejowym, w 65 roku życia.

W Tarnowie, Marya z Dymnickich Czechnicka, w 70 roku życia.

W Bereźnicy królewskiej, Halina Trzecińska, wnuczka p. Stanisława Pawlikowskiego, marszałka powiatu żydaczowskiego, w 18 roku życia.

W Krakowie, Marya z Grzybowskiich Seidlowa, wdowa po kupcu, w 81 roku życia.

W Przemysłu, Konstanty Finik, wł. realności, w 78 roku życia.

△ **Zaginął bez wieści.** Feliks Wolski, czeladnik piekarski, doniósł wczoraj policji, że syn jego, 13-letni Piotr, wyszedłszy jeszcze onegdaj z domu, znikł od tego czasu bez wieści. Piotruś jest brunet, a ubrany był w czarny miękki kapelusz, brązową marynarkę i czarne spodnie.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ulicy Batorego 1. 32 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie 35-letnia Emilia Anton, akuszerka, zażywając znaczniejszą ilość kwasu karbolowego. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po przepłukaniu żołądka, odwoziło desperatkę do szpitala powszechnego. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Powodem za machu samobójczego miało być to, że kochanek jej, niejaki Paweł B., człowiek żonaty, chciał ją porzucić.

— **Burmistrzem** m. Zaleszczyk wybrała tamtejsza Rada miejska dr. Izidora Blutreicha, dotychczasowego lekarza miejskiego.

— **Zjazd delegatów** Towarzystwa „Szkoły ludowej“ z całego kraju, odbędzie się dnia 7 i 8 czerwca b. r. w Jarosławiu.

— **Wtóżnianie** gminy Skniłówek wnieśli do tutejszego magistratu, jako kuratora fundacji im. św. Łazarza, podanie o wydzierżawienie tamtejszego folwarku, obejmującego około 60 morgów gruntu.

— **Wycieczka włościan** z powiatu buczackiego wybiera się do Krakowa w dniu 28 b. m. Dotychczas zgłosiło się 500 uczestników.

— **Z Tarnopola** donoszą, że burmistrzem tamtejszym wybrany został p. Ludwik Puntschert, dotychczasowy wiceburmistrz.

— **Samobójstwo.** W Stanisławowie rzuciła się onegdaj w przystępnie szalu do studni Antonina Lityńska, córka em. geometry ewidencyjnego i utonęła.

— **Pożar.** W Kukizowie (pow. lwowski) wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył około 300 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Prezydent Namiestnictwa wyasygnowało 1000 K., tytułem doraźnej zapomogi dla pogorzalców.

— **Jan Reszke** bawi obecnie w Warszawie, z kądem zapewne uda się do Londynu na występy gościnne w teatrze Covent-Garden.

— **Wścigi konne w Krakowie.** W dniu 1 maja b. r. minął ostatni termin wycofań zgłoszonych już poprzednio koni do biegu „Hr. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes“ dotowanego 5000 kor. Zgłoszono razem 18 koni, z tych wycofano w dniu 1 kwietnia b. r. „Czipsz“, „Tepla“, „No-good“, a w dniu 1 maja b. r. „Angloman“, „Figyelem“, „Mongolin“, „Tombeur“, pozostałe zatem na liście mianowań następujące konie mogą w tymże biegu brać udział: „Ex-Lex II“, „G-dur“, „Hippias“, „Angola“, „Bon soir“, „Tolmács“, „Alice“, „Nina“, „Willi“, „Kapus“, „Falvolta“. Tor wścigowy jest już zupełnie wykończony, w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony i mimo zimnych poranków i nocy, zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy. Miejscowi właściciele koni wścigowych korzystają z niezwykłej elastyczności toru, trenując na nim swoje konie, przysposabiając je do przyszłych czerwcowych zapasów. Trenowanie koni odbywa się między godz. 5 a 8 rano.

We czwartek dnia 14 maja b. r. odbędzie się na placu wścigowym bez względu na pogodę konkurs hipiczny. Początek popisów o godz. 2 po poł. Łoża na 4 osoby kosztuje 8 koron. Wstęp na wszystkie inne miejsca 1 kor, Bilety nabywać można w kancelarii wścigów ul. Wolska 5 lub przed popisami przy wejściu. Bufety zaopatrzone we wszelkie napoje, chłodniki i t. p. będą urządzone na wszystkich miejscach.

— **Z Muzeum narodowego.** P. Anders Zorn, znakomity malarz szwedzki, który w kwietniu zwiedzał muzea i zabytki Krakowa, ofiarował do zbiorów Muzeum narodowego dwie

piękne akwaforty własnej roboty Jedną z nich przedstawia portret młodej damy, druga grupę dziewcząt przy stole. P. Zorn obydwie akwaforty opatrzył własnoręcznym podpisem i dedykacją dla Muzeum narodowego. Muzeum otrzymało także od p. Wiktora Wittiga wielki zbiór oryginalnych pieczęci miast polskich i zbiór monet średniowiecznych, uzupełniających kolekcję ś. p. Emeryka hr. Hutten-Czapkiego. Frekwencja wzrasta z każdym dniem; coraz częściej widzi się cudzoziemców, oglądających zbiory z zajęciem.

— **Długowieczność.** Dnia 8 maja br. obchodzić będzie w Poznaniu 101 rocznicę urodzin Antoni Nachowski, weteran z roku 1830. Do 90 roku życia zarabiał Nachowski jako gwoździarz.

— **Zatopione kopalnie.** Z Berlina telegrafują: Trzy największe kopalnie cynku, należące do śląskiego akcyjnego Towarzystwa hut cynkowych, nawiedziły ogromny zalew. Tysiąc robotników pozostało bez chleba. Zalewem zagrożone są też w sąsiedztwie kopalnie ks. Hohenthalo.

— **Gruźlica w Niemczech.** Urzędowa statystyka, dotycząca gruźlicy w Niemczech, przedstawia się jak następuje: w roku 1899 było w Niemczech chorych na gruźlicę i z tego powodu niezdolnych do pracy 226.000 ludzi. Od roku 1892—1900 zmarło na gruźlicę 1,066.722, to jest rocznie 118.525.

W zestawieniu z tą niemiecką statystyką znajdują się w gorszym położeniu Francja, Rosya i Austria — w lepszym zaś Anglia, Holandia, Belgia i Dania.

Najwięcej chorych umiera w Niemczech na gruźlicę między 15 a 60 rokiem życia: na 1000 zgonów przypada z gruźlicy 317. Urzędowa statystyka pruska stwierdza stopniowe, lecz znaczne obniżanie się śmiertelności z gruźlicy w Prusach. Na 10.000 żyjących zmarło w roku 1876 osób 31, w r. 1891 — 27, w r. 1896 — 22, w r. 1901 — 20. W miastach śmiertelność większa niż w wsiach, w gminach miejskich zmarło z gruźlicy na 10.000 żyjących w roku 1876 — 86, w roku 1891 — 22, w gminach zaś wiejskich 28 i 17.

— **Wagon Piusa IX.** Z powodu otwarcia tunelu Simplon w r. 1905, będzie urządzona wystawa wagonów i automobilów. Pomiędzy innymi znajdzie się na niej wagon, który Pius IX kazał zbudować dla odbycia podróży po nowej linii z Rzymu do Neapolu, której otwarcie było wówczas głośnym wypadkiem. Wagon składa się z trzech części: z tronu, oddziału dla gwardyi szlacheckiej i z apartamentu dla Papieża. Tron, ozdobiony herbami papieskimi i wizerunkami dwunastu Apostołów, stoi pod baldachimem w taki sposób, żeby Papież mógł być widziany ze wszystkich stron dworca. Apartament papieski składa się z sypialni, łazienki i ubieralni, ściany białe ze złotem, łożo z hebanu, wykładanego kością słoniową.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Detroit w stanie Michigan donoszą do pism niemieckich: 1500 Polaków z Toledo (Ohio), odbywających wycieczkę, czekało tu onegdaj na pociąg powrotny. Ponieważ nie ma wcale dworca, więc zbity tłum stał na torze kolejowym. Nagle w środek tłumu wpadł pociąg ekspresowy — Siedm osób zostało zabitych, trzydzieści odniosło ciężkie rany.

— **Nowy pałac giełdowy.** W Nowym Jorku odbyło się w tych dniach poświęcenie nowego pałacu giełdowego. Wzniesiony z białego marmuru, stanął on na Wallstreet, znanym środowisku finansowemu Ameryki. Styl gmachu jest grecki, a urządzony został z niezwykłym przepychem; zwłaszcza sala główna ozdobiona jest rozrzucone różnokolorowym marmurem, sufit zaś na złoty. Bardzo kunstownie, jedynie dotąd w swoim rodzaju, urządzenie, zaopatrzone salę tę w 12 mil. st. kub. czystego powietrza na minutę, a powietrze to, stosownie do potrzeby, może być w lecie ochładzane, w zimie ogrzewane, w porze dżdżystej zaś osuszane. — Elektryczne lampki żarowe, w liczbie 6000, oświetlają salę gmachu, ogrzewanie zaś dokonywa się przy pomocy kaloryferów, mających 14 1/2 mil ang. długości. Na górnym piętrze znajduje się wspaniała restauracja, oraz — szpital, urządzony kosztem p. Donalda Mackaya, na wypadek nagłej potrzeby. W uroczystości otwarcia wzięło udział 1100 członków giełdy, oraz tysiące zaproszonych gości. Na estradzie, wśród gości honorowych, zasiadli najwięksi mocarze finansowi Stanów Zjednoczonych, a więc pp.: Pierpont Morgan, Russel Sage, August Belmont, Jakób Schiff i t. d. Wieczorem odbył się wielki, a odznaczający się oryginalnością urządzenia bankiet. Stoły n. p. ustawione były dokoła ubranego różami globusu, po całej sali rozrzucono aparaty telefoniczne i telegraficzne, niezbędne dziś „rekwizyty“ komunikacji giełdowej, widniały też liczne wyobrażenia niedźwiedzi i byków, które w żargonie giełdowym amerykańskim oznaczają mają zniżkowe i zwyklowe.

— **Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

Dzisiaj, we środę drugi gościnny występ „Narodowej Opery Czeskiej“ po cenach operetkowych po raz pierwszy „Psohlavey“ (Chodowie) wielka opera w 3 aktach (6 odsłonach) słowa Karola Szpika, muzyka Karola Kovarzojca.

We czwartek trzeci i ostatni gościnny występ „Narodowej Opery Czeskiej“ „Dama pikowa“ opera w 5 aktach a 7 obrazach M. Czajkowskiego.

— **Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.**

We czwartek, 7 b. m., Wielki koncert kompozytorski pod osobistą dyrekcją R. Leoncavalla, ze współudziałem Wandy Ottówny, Stanisława Orzelskiego i Adama Ludwiga, Chóru „Lutni“ i Chóru akademickiego.

Program niezmienny.

W sobotę, 9 b. m., Wielki koncert kompozytorski pod osobistą dyrekcją R. Leoncavalla, ze współudziałem Wandy Ottówny, Stanisława Orzelskiego i Adama Ludwiga, oraz „Lutni“ i Chóru akademickiego.

Program zupełnie zmieniony.

— **Z Izby sądowej.**

(Losowanie sędziów przysięgłych).

W tutejszym sądzie krajowym karnym toczy się przed trybunałem sądu przysięgłych przez trzy tygodnie, począwszy od 29 b. m., rozprawa karna przeciw Franciszkowi Wieczorkowi, sekretarzowi starostwa w Bóbrce, i 6 tow. o popełnienie całego szeregu oszustw przy poborze wojskowym. Dla rozprawy tej wylosowana została osobna ława przysięgłych, w skład której weszli jako przysięgli główni: Dr Ignacy Lickendorf, lekarz; Andrzej Malina, rolnik; Władysław Rojcki, dzierżawca dóbr; Feliks Kowalski, kupiec; Bogumił Krasucki, rzadca dóbr; Karol Rościszewski, dzierżawca dóbr; Adam Rosner, właściciel dóbr; Hipolit Sliwiński, budowniczy; Bronisław Żukiewicz, właśc. dóbr; Piotr Nawrocki, właśc. realności; Kazimierz Gergowicz, kupiec; James Werfel, właśc. realn.; Jan Flasen, wł. realności; Franciszek Burgiet, rzeźnik; Karol Wiszniewski, właśc. dóbr; dr. Emil Parnas, adwokat; Wilhelm Sekler, prokurator banku; Stanisław Batowski, właśc. realności; Edmund Stromenger, kupiec; Izidor Goldberg, sekretarz Towarzystwa „Phoenix“;

Maciej Stelmach, właściciel realności; Alfred Szczerbicki, dzierżawca dóbr; Bohdan Dzierżicki, literat; Leib Józef Gewurz, dzierżawca dóbr; Leopold Kühner, właściciel realności; Dr. Adam Majewski, lekarz; Herman Dattner, właściciel realności; Ludwik Ramult, właściciel realności; Jan Urbanowski, urzędnik; Michał Reń, właściciel realności; Jechel Klein, dzierżawca dóbr; Józef Danielewicz, dzierżawca łąk; Karol Biliński, właściciel dóbr; Ignacy Zbożil, właściciel dóbr; Dawid Bram, dzierżawca dóbr; Antoni Skibniewski, właściciel dóbr.

Jako przysięgli zastępcy zaś pp.: Antoni Szczerowski, właściciel realności; Dr. Adolf Durst, lekarz; Emil Jolles, właściciel realności; Franciszek Hozzowski, emerytowany profesor; Jakób Maschler, właściciel realności; Emil Losch, spedytork; Wincenty Macula, właściciel realności; dr. Mojżesz Allerhand, adwokat; Juliusz Obertyński, urzędnik.

— **Notatki literacko-artystyczne.**

(z. s.) P. Wacław Berent, najmłodszy chyba z powieściopisarzy naszych, debiutował

przed rokiem interesującym opowiadaniem, zatytułowanym „Fachowiec“, wydanem zaś obecnie przez firmę Gebethnera i Wolfa w nowej edycji. Edycję tę zawiązała niezawodnie autor rozgłosowi, jaki zdobyła najświeższa jego powieść, nazwana „Próchno“. Dwa tygodnie temu zaledwie jak się okazała w księżce, przyzodobionej pięknymi inicjałami i winitami Maryana Wawrzeńnickiego, a już mówią i piszą o niej „starzy“ i „młodzi“. Pomimo wielkiej barwności nowego utworu (barwności istocie niepospolitej), postawiłbym jednak pierwszeństwo dziełu W. Berenta wyżej od drugiego. Pomimo widocznej czci dla zasady „sztuki dla sztuki“, myślowa celowość tej powieści uwadniają się jasno i wypukle. Wykazuje jak zgrabnym jest, w imię doktryn utylitarnych, skazywać ludzi inteligentnych na pracę mechaniczną, niby dla dobra społeczeństwa podjętą. Bohater utworu, młody człowiek niezapręczenie zdolny, staje się w fabryce miernym robotnikiem, nie nieznanym pionkiem, nie zaś — jak rojono — umysłem wynalazczym, twórczym, kierowniczym. Niedosć na tem. Začne jego serce, w uczeiwiej, lecz nieodpowiedniej dla siebie atmosferze, twardnieje i kamienieje. Zwyradnione instynkty przemieniają człowieka dobrego w zwierze, niekiedy złe i zawistne, niekiedy bezmyślne, pracujące, żeby jeść i jedząc, żeby mieć siły do roboty. Kanwa powieści, ujęta w kształt dyszącego prawdą pamiętnika, udatnie zaakraglona, konsekwentnie umotywowana, zaleca się artystyczną prostotą, głęboką analizą duszy i niepospolitą siłą obrazowania. Uwidocznia walent oryginalny, na wskróś swojski, nie i od nikogo — ani z Połnoicy, ani z Zachodu — nie pożyczający. Tej cechy osobistej brakuje niestety „Próchnu“. Powieść — raczej dekadentyczny poemat — pisana świetnie, lecz zrobiona według nowoczesnych kosmopolitycznych wzorów, odwarza wprawdzie stosunki i kolizje ultra-realne, lecz wyjątkowe, nawet wykształconemu ogłowi naszemu obec. Toną one w nastrojach mistycznego pesymizmu, celowo rozwijanego idealnie mistyczną utopią, i tu bowiem łatwo tezę odszukać. Utopia taka błogosławioną być może dla ras, obumierających w półświatle azjatyckiej kultury, lub w mrokach wielkowiejskiego zachodniego rozstroju. Dla nas, pragnących żyć w czystym powietrzu i na słońcu, jest stanowczo szkodliwą. Nadto, rozmyślnie nadanie grubej i naiwnej brylowatości typom polskim, a równoczesne wysubtelnienie dusz niemieckich — chociaż przeprowadzone bezstronnie i kunstownie — mija się również, zwłaszcza w obecnej dobie, z prawdą życiową... która tak pięknie i jędrnie ilustrowała „Fachowca“.

— **GOSPODARSTWO I HANDEL**

— **Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** (Tel. prywat.) Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Mendelsburga. Członek Izby p. Maurycy Dattner zdał szczegółowo sprawę z odbytej dnia 18 z. m. ankiety w Wiedniu w sprawie ceł na drzewo. Na ankiecie jednomyślnie uchwalono starać się, aby cło od desek do Niemiec zniżono na 60 marek.

Szef biura dr. Benis zdał sprawę z takiej samej ankiety, która odbyła się dnia 2 b. m. we Lwowie. Stosownie do życzenia tej ankiety krakowska Izba handlowa zwołała do Krakowa na naradę większych przemysłowców drzewnych.

Na wniosek referenta komisji połączonych sekcji p. Zygmunta Rescha Izba uchwała oświadczyć się przeciw projektowi rządowemu ustawy w sprawie sprzedaży nasion i nawozów sztucznych, gdyż projekt ten uważa za szkodliwy dla handlu i fabryk, a natomiast oświadczyła się za projektem rządowym ustawy, w sprawie farbowania środków spożywczych.

Stosownie do wezwania Namiestnictwa Izba wybrała pp. Juliusza Epsteinę i Jana Kwiatkowskiego delegatami do ankiety dla podatku domowo-czynszowego. Ankiety tę na Ministerstwo skarbu zwołać w tym roku.

— **Jeszcze w sprawie cholery drobiu.** Równocześnie z rozporządzeniem ministerjalnym z 29 marca b. r. dz. p. p. Nr. 73 o tępieniu cholery drobiu wydało ministerstwo spraw wewnętrznych reskrypt (§. 21 marca b. r. l. 10.585) do wszystkich władz politycznych krajowych, zawierający objaśnienia i bliższe wskazówki w danym przedmiocie.

Największy nacisk kładzie ministerstwo na pouczanie ludności o sposobach zachowania się wobec zarazy, oraz na jej dobrowiny współudział w tępieniu tej epizooty. Przepisy rozporządzenia należy stosować z odpowiedzialnym uwzględnieniem różnorodnych stosunków lokalnych. Tak samo przy stosowaniu sankcji karnej należy mieć na względzie zwyczaje, panujące w danej okolicy, co do sposobu chowania drobiu. Kary należy z początku wymierzać łagodnie, a zawsze uwzględnić przytem wielkość zrażonej przekroczeniem szkody, lub spowodowanego niemi niebezpieczeństwa.

Władze polityczne krajowe obowiązane są bacznie zwracać uwagę na stan zdrowia drobiu w państwach ościennych i na zawiąkanie zarazy ztamtąd. Gdyby zachodziła potrzeba wydania zakazu importu drobiu z zagranicy, winny odnieść się o wskazówki do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W razie wątpliwości co do dyagnozy zarazy, której nie może rozstrzygnąć weterynarz powiatowy, winien on przesłać sztukę chorą zdechłą lub zabita do zbadania mikroskopijnego, względnie bakteriologicznego uniwersytetowi krakowskiemu, lub szkole weterynaryi lwowskiej (serce z krwią z serea lub wogóle krew osobno, ile możliwości w sterylizowanym naczyniu szklanym). Władze polityczne krajowe obowiązane są postarać się o to, by to badanie odbyło się jak najprędzej i *parere* zostało wydane.

Pozwolenie weterynarza rządowego na wywóz zabitego drobiu z zapowietrzonych zagrody można uzyskać tylko po oględzinach weterynarskich zarówno przed zabiciem, jak i po zabiciu (na koszt strony). Oględziny może przedsięwziąć także weterynarz prywatny.

Jeśli przy oględzinach granicznych co do drobiu eksportowanego znajdzie się choćby jedną sztukę chorą lub zdechłą na zarazę, należy transport wstrzymać i oddać go nadawcy do dyspozycji, który może go albo wybić na miejscu, albo posłać gdziekolwiek bądź w obrębie Przedlitawii. O takim transporcie należy zawsze zawiadomić władzę no-

wego miejsca przeznaczenia. W wolny obrót może drób z takiego transportu wejść jednak dopiero po zastosowaniu wszystkich przewidzianych w rozporządzeniu środków i dopiero po uznaniu zarazy za wygasłą.

Oględziny graniczne należy przedsięwziąć, ile możności, równocześnie z innymi czynnościami weterynaryjnymi dla zmniejszenia kosztów i uciążliwości.

Transporty drobiu przychodzące z Węgier nie ulegają rewizji. Gdyby jednak władza dowiedziała się o wypadku zarazy w takim transporcie, winna go wstrzymać i zażądać telegraficznie wskazówek od Ministerstwa spraw wewnętrznych. Gdyby do 48 godzin wskazówki nie nadchodziły, należy transport odesłać z powrotem do Węgier.

Baczność uwagi należy zwracać na targi i wystawy drobiu. Na te ostatnie pozwolenia należy udzielić tylko w takich warunkach, które, ile możności, wykluczają niebezpieczeństwo zainfekowania zarazy. R. B.

P. S. W uzupełnieniu naszego poprzedniego artykułu o zacytowanym na wstępie rozporządzeniu ministerjalnym dodajemy, że jeśli w pewnej miejscowości zaraza występuje w większej liczbie zagrod, może starostwo zarządzić zamknięcie całej danej miejscowości lub oddzielnych jej części w myśl §. 20 ustawy o tępieniu zaraz bydzących z r. 1880.

Akcyje pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei spadły w ostatnich dniach w kursie o 16 koron na sztuce. Giełdowe organa motywują ten spadek tem, iż Państwo ma prawo każdej chwili tę koleję upaństwić, a kurs akcyj odpowiednio do dzisiejszej stopy procentowej był już wyższym, aniżeli by odpowiadało to cenie kupna. W umowie z dnia 10 grudnia r. 1888 ustanowiono warunki upaństwowienia. Z mocy tej umowy Państwo począwszy od 11 stycznia r. 1889 ma prawo każdej chwili koleję upaństwić. W takim razie ma Państwo, po porozumieniu się z rządem węgierskim, objąć do spłaty pożyczki pierwszeństwa i wypłacać koleji do roku 1951 włącznie rocznie po 370.687 zlr., w 1952 roku 385.238 zlr., od roku zaś 1953—1963 po 951.000 zlr. Zamiast tego może też Państwo wypłacić na podstawie 5-procentowej obliczonej kapitału. Tak obliczony kapitał dałby 410 koron na akcję. Akcje te notowały zaś na wtorkowej giełdzie jeszcze 444, a onegdaj już tylko 433 koron, zawsze więc jeszcze o 23 koron ponad obliczoną na wypadek upaństwowienia wartość.

Wiedeń, 6 maja. (Telefonem). Przy ciągnięciu losów kredytowych ziemskich II. emisji, główna wygrana w kwocie 100.000 kor. padła na los s. 2087 nr. 49, 4000 kor. wygrał los 4747 nr. 12, po 2000 koron s. 5364 nr. 39 i s. 86.663 nr. 10.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22:60 do 22:70, loco Olomuniec 21:35 do 21:45, loco Berno-Wiedeń 21:55 do 21:65 na maj loco Aussig 22:60 do 22:70. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, sekunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40:40 do 41—. Natta kaukaska: transito Tryest 8— do 8:50, galicyjska przeźroczysta 29— do 29:50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 6 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:75 do 7:90, pszenica na termin 7:60 do 7:75, żyto gotowe 6:25 do 6:30, żyto na termin 6— do 6:20, owies obrocny gotowy 5:90 do 6:25, owies obrocny na termin 5:80 do 6—, jęczmień pastewny 5:25 do 5:75, jęczmień browarniczy 6— do 6:50, rzepak 8:50 do 9—, lnianka — do —, groch pastewny 5:75 do 6:25, groch do gotowania 7:50 do 10—, wyka 4:50 do 5:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 5:75, hreczka 6:25 do 6:50, kukurudza nowa 5:50 do 6—, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, koniczyna czerwona 70— do 85—, koniczyna biała 50— do 90—, koniczyna szwedzka 60— do 90—, tymotka 35— do 40—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16:50 do 16:75 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 9:25 do 9:75.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 1 maja 1903 r. była rogatego 481 sztuk, cieląt 127 sztuk, nierogacizny 218 sztuk.

Placono za 100 kgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 koron do 67 koron, średniej jakości od 58 koron do 62 koron, cieląt od 60 koron do 63 koron, trzody od 80 koron do 86 koron.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na publicznych posłuchaniach między innymi Adama hr. Romera i Mieczysława hr. Dunin-Borkowskiego.

Wiener Abendpost ogłasza, iż akt re-nuncyacji Najj. Arcyksiężniczki Izabelli, której ślub z księciem Bourbon-Parma został naznaczony na 25 b. m., odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. w południe. Nazajutrz w niedzielę odbędzie się u Najj. Pana obiad tamilijny.

Wiedeński Vaterland ma ogłosić w dzisiejszym numerze kuentę arcybiskupa Kolna do księży archidiecezyi olomunieckiej, w której z całą stanowczością odpiera potwarz, rzuconą w parlamencie, jakoby usiłował skłonić jednego z księży do zdradzenia tajemnicy spowiedzi.

Minęły piękne dni pobytu króla Edwarda w Paryżu, a minęły bez najmniejszej dysharmonii i fałszywej nuty. Wszystko odbyło się podług programu wspaniale, a co ważniejsze spokojnie i bardzo serdecznie. Król zachwycony przyjęciem nie tyle oficjalnym, bo o tem wiedział, że będzie świetne, zbyt-ktowne, ile przyjęciem przez ludność paryską, która rzeczywistością była serdeczna, z każdą niemal godziną stawał się bardziej przyjacielsko usposobionym, co stwierdzał przy każdej sposobności i w każdej przemowie. Na śniadaniu u ministra spraw zewnętrznych, Delcassé, zetknął się król z reprezentantami sztuki i literatury, jak malarzem Hennerem, pisarzami Claretie, Lavisse, uczonym Bertholet i t. d. Był także obecny ks. Arenberg prezes Jockey-Clubu. Król w najlepszym usposobieniu dawał wyraz swemu zadowoleniu z powodu pobytu w Paryżu.

Król przy różnych sposobnościach odznaczał hr. Wolkensteina, ambasadora Austro-Węgier, którego znał jeszcze z Londynu, kiedy hrabia był radcą ambasady. Król zapytywał się ambasadora o zdrowie Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Również następcę ambasadora hr. Kińskiego został przez króla zaszczycony rozmową.

Zauważono także fakt, że po obiedzie w ambasadzie angielskiej król kazał sobie przedstawić byłego prezesa gabinetu p. Waldeck-Rousseau, z którym, paląc cygaro, przez pół godziny rozmawiał przy czarnej kawie. Toast swój na obiedzie u prezydenta zaimprovizował i dopiero proszony o tekst, napisał go z pamięci na drugi dzień dla dzienników.

W ogóle wywarł on najlepsze wrażenie; obok powagi królewskiej zachował całą naturalność dawniejszą, swobodę, co mu ogólna zjednało sympatyę. Podróż uważają w kołach politycznych za objaw zbliżenia się obu państw, w celach oczywiście pokojowych.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że król Edward zegnając się na dworcu z królem Emanuelem odezwał się: „Do widzenia zatem w Londynie“. To spotkanie ma nastąpić w lipcu, przy tej sposobności król włoski ma także odwiedzić prezydenta Loubeta w Paryżu.

Z Paryża donoszą, że Dominikanie, Franciszkanie i Kapucyni wnieśli podania o autoryzację jako nowe kongregacje z ograniczeniem swej działalności tylko na misje zagraniczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 maja. Komisya legitymacyjna, na dzisiejszym posiedzeniu, uznała za ważny wybór pp. ks. Ponińskiego, Królikowskiego, Żygulińskiego i po dłuższej dyskusji wybór p. Jaxy Chamea.

Kraków, 6 maja. (Tel. prywatny). Na tegorocznym uroczystym posiedzeniu Akademii umiejętności wygłosił wykład prof. Jan Bołoz-Antoniewicz o obrazie Tycyana „Amor sacro e profano“.

Wiedeń, 6 maja. Najj. Pan zwiedził wczoraj wystawę obrazów w „Künstlerbauze“ i zabawił tam przeszło godzinę.

Wiedeń, 6 maja. *Wiener Ztg.* donosi: P. Minister skarbu zamianował starszego kontrolora technicznego w technicznej kontroli skarbowej Emila Lasocińskiego inspektorem w VII. klasie rangi, a kontrolorów Ferdynanda Gerzabka i Stanisława Bartynowskiego starszymi kontrolorami

w VIII. klasie rangi w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcji skarbowej.

Warszawa, 6 maja. (Telegram prywatny). Zmarł tu Aleksander Goldstand, jeden z wybitniejszych finansistów, b. wiceprezes warszawskiego banku dyskontowego.

Petersburg, 6 maja. (Tel. prywatny). *Gazeta Finlandzka* zamieszcza komunikat rządowy, uzasadniający wydalenie z Finlandyi kilku wybitnych osób, których nazwiska były podane przed kilku dniami. Powodem wydalenia było to, że „uparcie trwali w agitacji antyrządowej“.

Lindau, 6 maja. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyły się w kaplicy domowej w willi Toscana chrzciny nowonarodzonej córki ks. Luizy. Otrzymała ona imiona: Anna, Monika, Zofia. Matką chrzestną była w. ks. Toskańska.

Belgrad, 6 maja. Wybory do skupczyny rozpisano na 1 czerweca, a wybór 18 senatorów na d. 18 czerweca.

Rzym, 6 maja. (Tel. prywatny). Słynny wynalazca radio-telegrafu Marconi przybył do Rzymu, gdzie jest przedmiotem gorących owoacji ze strony ludności. Marconi wygłosi odezwy na Kapitolu.

Rzym, 6 maja. Na zapytanie posła Cicottiego, jaką odpowiedź dał rząd włoski na propozycję Anglii w sprawie zmniejszenia wydatków na flotę, oświadczył sekretarz stanu Baccelli, że Anglia podobnej propozycji nie uczyniła, a gdyby ją była uczyniła, to rząd włoski uważałby ją za nieodpowiednią, ponieważ Włochy z powodu swego położenia i znacznej liczby emigrantów, potrzebują silnej floty.

Paryż, 6 maja. Przybyli tu królowa portugalska i ks. Ferdynand bułgarski.

Paryż, 6 maja. Prezydent Loubet wysłał do króla Edwarda do Portsmouth telegram, w którym podnosi, że czuje się szczególnie, iż król z pobytu swego we Francyi odniósł tak dobre wrażenie i dziękuje mu za uczucia objawione dla narodu i rządu francuskiego.

Paryż, 6 maja. W nacjonalistycznych kołach twierdzą, że wczorajsza rada ministerjalna zajmowała się także protestami biskupów przeciw ostatniemu rozporządzeniu prezydenta ministrów, zakazującemu zakonnikom wygłaszać kazania i zarządzającemu zamknięcie klasztorów kaplic.

Prezydent ministrów Combes zauważył, że koniecznym jest stanowcze postępowanie przeciw biskupom i dodał równocześnie, że uważa zawieszenie pensyi i podobne zarządzenia z powodu nadużycia władzy przez biskupów, za niewystarczające.

Rada ministerjalna uchwaliła w skutek tego rozpocząć z kuryą rzymską rokowania, aby Papież bezpośrednio wkroczył i wezwał francuskich biskupów do trzymania się ram, zakreślonych konkordatem.

Prezes gabinetu otrzymał polecenie przedstawienia kuryi, że francuskiemu rządowi przyszyłoby bardzo trudno zwalczać wnioski radykalnych i socjalistycznych deputowanych, żądających odłączenia Państwa od Kościoła, jeśliby biskupi nie zaniechali oporu wobec rozporządzeń ministerstwa wyznań.

Paryż, 6 maja. Międzynarodowa komisya centralna dla zwalczania suchot odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem b. prezydenta republiki Casimir-Perier.

Grenoble, 6 maja. Klasztoru Kartuzów strzeże piechota w sile 150 ludzi, która dopóty tam pozostanie, póki w obecności urzędników sądowych nie będą na drzwiach przytwierdzone nowe zamki.

Londyn, 6 maja. Król angielski wrócił tu wczoraj o pół do 5 po południu.

Londyn, 6 maja. Jak donoszą z Glasgowa, strejk przybiera groźne rozmiary.

Benewent, 6 maja. Przedwczoraj i wczoraj dało się czuć silne trzęsienie ziemi w Arpaja i Paolide. Kilka domów zostało uszkodzonych.

Alden, 6 maja. *Biuro Reutersa* donosi: Mula uderzył koło Gaiadu na wojsko angielskie, ale został pobity. Znaczne są straty po obu stronach.

Pekin, 6 maja. Poseł rossyjski Plańkow zaprzecza jakoby Rosya nosiła się z zamiarem naruszenia całości Mandżuryi i jakoby stawiała warunki, które się sprzeciwiają wymaganiom co do ewakuacji tego kraju. Postawione przez Rosyję warunki są konieczne dla ochrony interesów rossyjskich.

Pekin, 6 maja. *Biuro Reutersa* dowiadyje się, że reprezentant Rosyji złożył oświadczenie z zaprzeczeniem, jakoby Rosya knuła zamach na Mandżurję.

Cesarz Wilhelm w Rzymie.

Rzym, 6 maja. Wczoraj o godzinie 5 wieczorem udali się cesarz Wilhelm, król Wiktor Emanuel, królowa Helena i księżęta na Kapitol, gdzie odbyło się świetne przyjęcie. Pałac na Kapitolu i muzea były wspaniale udekorowane. Przybyli także ministrowie, naczelnicy władz, ciało dyplomatyczne i cały wyższy świat włoski. Z balkonu w t. zw.

Tabularium przyglądali się monarchowie iluminacji forum i miasta. Widok był prawdziwie czarodziejski. O pół do 12 w nocy udali się cesarz i królestwo z powrotem do Kwirynału.

Monte Cassino, 6 maja. Cesarz Wilhelm wraz z królem włoskim i księżętami zwiedził klasztor tutejszy.

Walka przeciw zakonom

Paryż, 6 maja. Prośby OO. Dominikanów, Franciszkanów i Kapucynów o autoryzację ich misji zagranicznych nie mogły być dotychczas zbadane, ponieważ nowe statuty tych korporacji nie otrzymały jeszcze wymaganego przez ustawę potwierdzenia biskupiego.

Nancy, 6 maja. Z polecenia sądu dokonano w rewizji domowej u tutejszych zakonników. Z tego powodu przyszło do zaburzeń. Kilku żandarmów i jedną kobietę zraniono. Żandarmi usunęli zbudowane przez tłum barykady.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6go maja. 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117.05, Renta majowa 100.75, Węgierska renta koronowa 99.50, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 672.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 724.—, Akcje Anglo-banku 275.—, Akcje Unionbanku 532.—, Akcje Bankvereinu 487.—, Akcje Länderbanku 412.50, Akcje Kolei państwowych 686.25, Lombardy 52.—, Akcje Kolei Elbethal 435.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 388.50, Akcje Rima Muranyi —.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —.—. Losy tureckie 117.25, Ruble 252.75, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.20, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99.—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98.40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 6go maja. 1903. Giełda po-łudniowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117.05, Renta majowa 100.75, Węgierska renta koronowa 99.50, Akcje austr. Zakładu kredytowego 673.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 724.50, Akcje Anglo-banku 275.—, Akcje Unionbanku 532.—, Akcje Bankvereinu 487.—, Akcje Länderbanku 412.50, Akcje Kolei państw. 685.50, Lombardy 52.25, Akcje kolei Elbethal 437.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe 346.—, Akcje Alpiny 390.—, Akcje Rima Muranyi 482.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1669.—. Losy tureckie 117.—. Ruble 252.75, 20-Franki —.—, Tramway —.—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 5go maja. 1903. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 674.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 728.—, Akcje Anglobanku 274.50, Akcje Unionbanku 530.60, Akcje Länderbanku 414.—, Akcje Bankvereinu 488.50, Akc. Bodencredit 959.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540.—, Akcje kolei państwowych 687.50, Akcje kolei Południowej 49.50, Akcje Tramway A) —.—, Akcje Tramway B) —.—, Akcje kolei Elbethal 438.—, Akcje kolei Północnej 5560.—, Akcje kolei czarniowieckiej 574.—, Akcje Alpiny 389.—, Akcje Rima Muranyi 481.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1665.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje Tureckie tytoniowe 345.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 99.20, Renta majowa 100.75, Austriacka Renta koronowa 101.—, Węgierska Renta koron. 99.50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.40, 4 pre. Listy Banku krajowego 99.—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102.45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98.40, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101.50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112.—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99.95 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.70, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96.85, Losy tureckie 117.50, Marki 117.—, Ruble 252.75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 54/2 (12) [3632 3-3]

O g ł o s z e n i e.

Odnosnie do ogłoszonej w Nr. 92, 93, 94 tego dziennika licytacji dóbr Czyżek z pl. prostuje się zaszłą pomyłkę w oznaczeniu wartości dóbr o tyle, że Dobra Czyżki i Bońkowska (grunta i budynki) wystawione na licytację ocenione są na 438.768 kor., ich przynależności na 46.666 kor. 80 hal., łącznie tedy na 485.434 kor. 80 hal., dobra Byliczki (grunta i budynki) ocenione są na 216.580 kor., ich przynależności na 5934 kor., łącznie tedy na 222.114 kor.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 2. maja 1903.

L. cz. E. 2709/2 (13) [3604 3-3]

Dnia 19 maja 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Gorlice. Nieruchomość ta oceniona na 85 502 kor. 61 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 42.751 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 16. kwietnia 1903.

L. 20.924. [3651 1-3]

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w Żółkiewskim okręgu budownictwem w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 22. maja 1903 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne ludowi wykonać się mających w roku 1903 wynoszą:

| | |
|---------------------------|---------------|
| W sekcji drogowej Żółkiew | 3576 k. 81 h. |
| " " Rawa | 2346 " 82 " |
| Razem | 5923 k. 63 h. |

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowik, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1903.

L. cz. E. 545/3 [3606]

Dnia 4. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 2059 gm. Pniów, oceniona 880 kor. Najniższa cena, wynosi 596 kor. 66 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 1. maja 1903.

L. cz. E. 1501/2 (5) [3580]

Dnia 29. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się tutaj w biurze Nr. III licytacja realności lwh. 940 ks. gr. gm. kat. Uhnów Zestawie objętej. Oszacowanie 720 kor.

Najniższa cena 480 kor.
Warunki licytacyjne i akta są do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 8. marca 1903.

L. cz. E. 259/3 (4) [3642]

Dnia 29. maja 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II, licytacja realności objętych wykazami hipotecznymi 203, 394 i 481 gm. kat. Tyśmienica wraz z przynależnymi ścianami, składającymi się z ogrodzenia, studni i drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, oceniona a to: 1) realność lwh. 203 ra 1100 kor., 2) realność lwh. 394 na 2100 kor., 3) realność lwh. 481 na 1800 kor. przynależności zaś na 162 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 788 kor. ad 2) 1453 kor. 33 hal., ad 3) 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, 30. marca 1903

L. cz. E. VIII. 3494/2 (24) [3571]

Dnia 21. maja 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się przymusowa licytacja 1275/1440 części ciał b. B) i 1775/2880 części i ciał tabularnego C) realności, objętej lwh. 256 ks. gr. gm. m. Przemysła, do Elki Dresner należącej wraz z przynależnościami, składającymi się z 1. z parceli bud. lk. 179 wartości 16.800 kor., 2. komórki wartości 60 kor., 3. schodów wartości 120 kor., 4. wychodku wartości 60 kor. razem 17.040 kor. z czego na 1275/2880 przypada 10.502 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi 3501 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Przemysł, dnia 17 kwietnia 1903.

L. cz. E. 288/3 (6) [3609]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Listku zastąpionego przez adw. Dra Jana Strutyńskiego, odbędzie się dnia 27. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biurze Nr. II. w Luto-

wiskach licytacja realności objętej lwh 104 ks. gr. gm. kat. Chrewno o przestrzeni 40 ar. 08 m² wraz z przynależnościami składającymi się z drzew owocowych i płotu, tudzież budynku wraz z piwnicą.

Nieruchomość, powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 172 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 494 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 19. kwietnia 1903.

L. cz. E. 5731/2 (11) [3602]

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez p. Dra Kirchmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 29 maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I w Tarnopolu licytacja ciał tabularnego lwh. 448 kat gm. Tarnopol objętego z parceli budowlanej I kat. 1376, na której znajduje się realność pod Nr. kons. 710 z budynkami gospodarzami i parc. ogrodu I. kat. 670 i 671 się składającego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 20914 koron. 50 hal. Najniższa cena wynosi 11333 kor. 09 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 8. kwietnia 1903

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (1) [3542 3-3]

Edyt konku sowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Silbera, kupca w Stryju, zarejestrowanego pod firmą Izrael Silber w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Karola Vinzenza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Leona Finka, adwokata w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 8 maja 1903 o godz. przed 9 południem w tym sądzie w biurze Nr. 81, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiązał, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29. czerwca 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 14. lipca 1903 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom

jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie zgłoszenia i będą wykłu zeni od podziałów uskuteczniczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. S. 25/2 (4) [3650]

Na podstawie wniosków poczynionych przez wierzycieli masy rozbirowej Maurycego Czoppa, właściciela firmy Wolf Czopp, skład farb i oleju we Lwowie, w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy p. adwokata Dra Lilienfelda, ustanawia się zawiadowcą masy p. adwokata Dra Maurycego Rotha we Lwowie, a zastępcą zawiadowcy masy pana Edwarda Landaua spółnika firmy Samuely & Landau we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, 26. kwietnia 1902.

L. cz. S. 2/3 (6) [3649]

O g ł o s z e n i e.

W konkursie Wolfa Rohatyna na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zatwierdzone zawiadowcą masy p. adwokata Dra Lubingera we Lwowie zastępcą zaś jego — ustanowiono — pana Juliusza Lewina kanadydata adwokatury we Lwowie

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 25. kwietnia 1903.

Konkurs.

L. 5075/3 [3591 3-3]

K O N K U R S.

Są do obsadzenia przy sądach: 1. krajowym wyższym w Krakowie, 2. powiatowym w Jaworznie posady kancelistów.

Warunkiem uzyskania posady w Jaworznie jest złożenie egzaminu tak kancelaryjnego jak i hipotecznego.

Podania o powyższe lub przy innych sądach, opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów, wnosić należy do 6. czerwca 1903 do Prezydium Sądu: ad 1. krajowego wyższego w Krakowie, ad 2. krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 1. maja 1903.

L. 5074/3 [3590 2-3]

K O N K U R S.

Są do obsadzenia przy Sądach powiatowych w: a) Kętach, b) Radomyślu posady woźnych.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 6. czerwca 1903 do Prezydium Sądu obwodowego ad a) w Wadowicach, ad b) w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 1. maja 1903.

[3588 3-3]

K O N K U R S.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego z placą roczną 720 kor. i na kasyera z placą roczną 360 kor. które będą do objęcia od 1. lipca 1903, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Reflektujący o powyższe posady mają wnieść tutaj podania do końca maja b. r. i winni się wykazać egzaminem kwalifikacyjnym Wydziału krajowego i nieskazitelnym się zachowaniem pod każdym względem.

Kasyer i sekretarz obowiązani są złożyć kaucję w kwocie po 1990 kor.

Piwniczna dnia 6. kwietnia 1903.

Urząd gminny Piwniczna.

L. 2248/3 [3568]

KONKURS

celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora państwa we Lwowie, Tarnopolu i Kółomyi, ewentualnie takiej samej posady przy innej prokuratury Galicyi wschodniej.

Ubiegający się wniosą należycie udokumentowane do ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 26. maja 1903.

C. k. Nadprokuratura Państwa.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

Nr. 1593/1903 [3631]

KONKURS

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia posada dozorczy więzień IV. kl. plac połączona z roczną placą 800 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor., ubraniem służbowym i dzienną porcją chleba o 840 gramach.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadana być może.

Kompetenci stanu wolnego będą mieli pierwszeństwo, gdyż żonaci ze względów służbowych dopiero za zezwoleniem c. k. Nadprokuratury Państwa posadę powyższą otrzymać by mogli.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane i w myśl §. 2 przepisów służbowych dla straży więziennej udokumentowane podanie przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie najpóźniej do dnia 9. lipca 1903 przyczem się nadmienia, iż petent nie może być zpokrewnionym z żadnym członkiem personelu tutejszego c. k. Zakładu karnego.

Ubiegający się, którzy nie pozostają w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskim, potwierdzonym przez c. k. lekarza powiatowego lub c. k. Zakładu karnego, że są zdolni do służby karnozakładowej.

Najpóźniej w przeciągu jednego roku winien jest petent w razie uzyskania pomiennej posady złożyć z dobrym wynikiem egzamin z przepisów służbowych. Od składania egzaminu powyższego uwolnieni są ci podoficerowie, którzy na podstawie certyfikatu wojskowego otrzymują tę posadę.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 2. maja 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 94. [3397]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 20. April 1903, Nr. 28/3, die Weiterverbreitung der Nr. 17 (133) der Zeitschrift: „Der Scherer“ ohne Datum wegen des Artikels: „Etymologisches“, des Gedichtes: „Die Jesuiten“ und des Artikels: „Zur Naturgeschichte der Raben“ nach §. 302 St. G. und wegen des Gedichtes: „Spanisches“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 21. April 1903, Nr. IV. 6/3, die Weiterverbreitung der im Selbstverlage des Verfassers erschienenen Druckschrift: „Die Führung Dr. Martin Luthers und Immanuel Swedenborgs im Jenais durch Vater Jesus 1546 und 1772 von Franz Schumi, Graz, gedruckt Bitterfeld 1903“ nach §§. 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 20. April 1903, Nr. VI. 11/3, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Stajere“ vom 19. April 1903 wegen des Artikels: „Huj-karija laz in zopet laz“, und zwar in den Stellen von „v konzumnih“ bis „devoljuje“ und von „Aba“ bis „gledati“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Trieste hat mit dem Erkenntnis vom 22. April 1903, Nr. IX. 40/3, die Weiterverbreitung der Nr. 1517 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 19. April 1903 wegen des Artikels: „Viva il nostro commissario“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ehrudim hat mit dem Erkenntnis vom 21. April 1903, Nr. 17/3, die Weiterverbreitung der Nr. 20. der Zeitschrift: „Samostatné Smery“ vom 16. April 1903 wegen der Stelle von „Vzpomínáme“ bis „nepohnevali pány“ des Artikels: „Co nyní?“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ehrudim hat mit dem Erkenntnis vom 22.

April 1903, Nr. 18/3, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der ausländischen Zeitschrift: „Pokrok“ vom 2. April 1903 wegen der Stelle von „Ale Buh“ bis „byti klidny“ und von „Cisarovna Alzbeta“ bis „jedine utechy“ des Artikels: „Cisarovna Alzbeta“ Roman von Wilhelm Botos nach §. 64 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4529/pr. [3567 3-3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rohatyńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15. czerwca, dla grupy gmin miejskich na 18. czerwca, dla grupy większych posiadłości na 22. czerwca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rohatyńskim, wybierają:

- grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;
- grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. IV. 30576 (11) [270 3-3]

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kondratowa, z mocy ustawy do spadku po s. p. Tomku Kondratów powołanego, ażeby w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego, oświadczył się osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika o pozostałości po tymże zmarłym spadku, gdyż w przeciwnym razie rozprawa przeprowadzona będzie z jego kuratorem Iwanem Lechem, z Dobrowlan i ze spadkobiercami do spadku się zgłaszającymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 20. lutego 1903.

L. cz. IV. 81/92 (4) [2762 3-3]

Na dniu 15. czerwca 1891 zmarł w Modryczu, bez rozporządzenia ostatniej woli Munsch Tillemann.

Do spadku po nim jest między innymi powołany przez głowę żony swojej Ruchli Tillemann i syna swego Samuela Parnasa, Schaja Parnas, z życia i miejsca pobytu niewiadomy.

Wzywa się przeto Schaję Parnasa, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosił się do sądu tutejszego i deklaryację do spadku wniosł, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkodawcy, ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dla niego ustanowionym, Dr. Adolfem Segalem, adwokatem w Drohobyczu, zostanie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 1. kwietnia 1903.

L. cz. T. V. 23 (4) [2869 3-3]

Na wniosek Kornela Słobodziana wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej księżeczki wkładowej powiatowej kasy oszczędności w Trembowli Nr. 3502 oznaczonej na imię Leona Słobodziana wystawionej a na 1752 kor. 60 hal. opiewającej i wzywa się wszystkich, którzyby tę księżeczkę wkładową posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej księżeczka ta pozbawiona będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 14. lutego 1903.

Zl. ad F. L. D. Zl. 47832 [3527 3-3]

Kundmachung des Finanz-Ministeriums in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbogen zu den 3 prozentigen Schuldverschreibungen der Prioritäts-Anleihe der O-sterr. Lokal-Eisenbahn-Gesellschaft.

Mit Rücksicht auf die am 1. Mai d. J. eintretende Fälligkeit der Talons der 3 prozentigen Schuldverschreibungen der Prioritäts-Anleihe der O-sterr. Lokal-Eisenbahn-Gesellschaft a 10.000, 5.000, 2000 und 200 Kronen werden hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche 38 Halbjahrescoupons a 150 beziehungsweise 75, 30 und 3 Kronen mit den Fälligkeitsterminen 1. Juli 1903 bis 2. Jan. 1922 und einen Talon mit dem Umwechslungstermine Jan. 1922 enthalten, wird mit 1. Mai 1903 beginnen.

2. Die neuen Couponsbogen können erhoben werden.

a) bei der k. k. Staatsschuldenkasse in Wien;

b) bei der Berliner Handels-Gesellschaft in Berlin;

c) bei der deutschen Effekten- und Wechselbank in Frankfurt a. M.

3. Bei der Staatsschuldenkasse haben die Parteien wenn sie mehr als einen Talon beibringen, die Talons mittels Konsignationen, welche nach Wertkategorien getrennt auszufertigen sind, einzureichen.

Über mehrere Konsignationen ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons beizubringen. Einzelne Talons sind ohne Konsignation einzureichen, doch ist auf der Rückseite solcher Talons der Name und Wohnort des Einreichers anzusetzen.

Einzel überreichte Talons werden sogleich liquidirt und die hierfür gebührenden Couponsbogen noch am Einreichungsstage den Parteien ausgefolgt.

Für die mit Konsignationen eingereichten Talons wird ein Rückschein ausgegeben und hierbei der Partei der Zeitpunkt mitgeteilt, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.

Parteien, welche ausserhalb Wiens in den im Reichsrath vertretenen Königreichen und Ländern ihren Wohnsitz haben, ist gestattet, die Einreichung von Talons bei der k. k. Staatsschuldenkasse durch Vermittlung des nächstgelegenen k. k. Steueramtes und ausserhalb Nieder-Österreichs auch durch Vermittlung der betreffenden k. k. Länderkassen (Landeshauptkassen, Finanzlandesstellen, Landeszahlämter, Filial-Landesstellen in Krakau) derart zu bewirken, das die Talons in derselben Weise, wie es für die Einreichung bei der k. k. Staatsschuldenkasse vorgeschrieben ist, dem k. k. Steueramt, beziehungsweise der k. k. Länderkasse zum Behufe der Einsendung an die k. k. Staatsschuldenkasse gegen Empfangsbestätigung übergeben und seinerzeit die von dieser Kasse an das Steueramt, beziehungsweise die Länderkasse gelangenden Couponsbogen daselbst gegen Rückstellung der Empfangsbestätigung übernommen werden.

Der Zeitpunkt der Ausfolgung der Couponsbogen wird im letzteren Falle dem Einreicher seitens des Steueramtes, beziehungsweise der Länderkasse bekannt gegeben werden.

4. Bei den unter 2 b) und c) angeführten Vermittlungsstellen sind die Talons mittels in doppelter Ausfertigung ausgestellter Verzeichnisse einzureichen, welche die nach Wertkategorien getrennt anzuführenden Nummern des Talons enthalten und von der Partei unter Angabe ihres Wohnortes gefertigt sein müssen.

Die eingereichten Talons werden von den Vermittlungsstellen mit der Bestätigung der Anmeldung versehen und sodann der Partei unter Angabe des Zeitpunktes, zu welchem die Couponsbogen erhoben werden können, zurückgestellt. Zur angegebenen Zeit werden der Partei die neuen Couponsbogen gegen Beibringung und unter Einziehung der mit der Bestätigung der Anmeldung versehenen Talons von der betreffenden Vermittlungsstelle ausgefolgt werden.

5. Die neuen Couponsbogen werden an die Partei in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.

L. cz. Cg. I. 1683 (1) [3594 2-3]

Przeciw Józefinie Chladek, Karolowi Roguskiemu i Janowi Słachtowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Gerszona Falikę i tow. pozew o uznanie wierzytelności w kwotach 420 kor., 1050 kor. i 420 kor. hipotecznych na dobrach Międzygórze w h. 453 ciężących za zgasłe i zapłatę sumy 1890 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. maja 1903 w tym sądzie biuro Nr. 19 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefiny Chladek, Karola Roguskiego i Jana Słachtowskiego, ustanawia się Pana adw. Dra Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. 417/2 (5) [2807 2-3]

Fedka Woźnoga po Antonim z Trzcianca miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że ojciec jego Antoni Woźna z Trzcianca także dnia 12. października 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku, wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po s. p. Antoniu

Woźnym wniosł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bireza, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. A. 51/2 (6) [2791 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że Moses Eckerling zmarł w Czortowcu dnia 7. kwietnia 1901 i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli, udzielone wobec świadków Israela Heftler, Motia Aberbach i Mosesa Jony Teitelbauma, którem zapisał: na kahał w Czortowcu 200 kor., na kahał w Obertynie 200 kor., Godiowi Eckerling 2000 kor., Srułowi Eckerling 1000 kor., Motiowi Eckerling 200 kor., Fiezlowi Eckerling 200 kor., Salamonowi Eckerling 200 kor., Schmilowi Ber Starer 400 kor. i Rubinowi Starer 400 kor.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie określonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazają tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Israela Heftlera w Czortowcu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, dnia 10. grudnia 1902.

L. cz. 13891/1903 [3530 2-3]

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 16. lutego przytrzymano na stacyi kolejowej w Podgórzu-Płaszowie, dwa worki napełnione sacharyną w wadze brutto 119 kg., po których odbiór zgłosił się woźnica Mojżesz Neustadt, zamieszkały w Podgórzu, okazując odnośny receptis nadawczy z daty Przeciszów, 16. lutego 1903, wręczył mu przez wrzeczono nieznajomego mu izraelitę. Ponieważ wdrożone przez c. k. Dyrekcję okręgów skarbowych w Krakowie i Wadowicach dochodzenia celem wykrycia właściciela, względnie nadawcy wspomnianej przesyłki, nie odniosły pożądanego skutku, przeto wzywa się każdego, któryby mógł rościć sobie prawo do przytrzymanych 119 kg. brutto sacharyny, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 1443 (1) [3577]

Przeciw Melechowi Weissmannowi w Kolbuszowej przedtem zamieszkałemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej o 451 kor. 80 hal.

Audyencya odbędzie się dnia 3. czerwca 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Dr. Bryk, adwokat w Kolbuszowej, będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 97/3 (1) [3644]

Przeciw Ludwikowi, Leonowi i Teofilowi Sokalskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Melanię z Bojkow, 3 s. l. Dra J. w Czaharach starozbarskich i tow., pozew o uznanie prawa własności pgr. II. kat 3432 i 3433 w Stryjówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30. maja 1903 o godz. 8½ przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Ludwika, Leona i Teofila Sokalskich, ustanawia się Pana Dra Jozefa Krossera, adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. T. 11/3 (1) [2821 1-3]
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.
w Krakowie wzywa każdego, kto tylko znaj-
dowałby się w posiadaniu książeczki wkład-
kowej „Spółki oszczędnościowej i pożyczek
w Liskach“ N. R. 128 Tom. I. str. 130 na
kwotę 4000 kor. opiewającej, na nazwisko
Jana Skirlińskiego wystawionej, aby takową
w tut. c. k. Sądzie w terminie 6 miesięcy
od dnia 3cio krotnego ogłoszenia tego edyktu
w Gazecie Lwowskiej tem pewnie przedło-
zył, iż po upływie tego terminu pomieniona
książeczka wkładkowa na ponowny wniosek
strony popierającej za nieważną uznana zo-
stanie.
Kraków, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. IV. 383 (1) [3681]
Przeciw Sewerynowi Wróblewskiemu,
którego miejsce pobytu jest nieznane, wniośł
Jakób Salamon Rubin pozw o zapłacenie
kwoty 354 kor. 16 hal.
Rozprawę wyznaczono na dzień 14.
maja 1903 godzina 9 rano w tutejszym są-
dzie biuro Nr. 7, a w celu strzeżenia praw
pозwanego ustanowiono Antoniego Papsta
z Ottyni kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie te-
goż na jego koszt i niebezpieczeństwo, do-

póki on w sądzie się nie zgłosi lub pełno-
mocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. C. 116/3 (1) [3684]
Przeciw nieobecnym Michałowi Gryziec
i Magdalenie Sowińskiej, dawniej w Zmi-
grodzie Starym, wniośł Marcin Palear syn
Jakóba, pozw o własność 2/4 części posia-
dłości lwh. 169, ks. gr. Żmigród stary.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 14
maja 1903 godzina 9 rano biuro Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-
zwanych kuratorem p. adwokat dr. Dybaś
w Żmigrodzie będzie ich zastępywać dopóki
się oni w Sądzie nie zgłoszą lub pełnomo-
cnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. Cg. I. 100/3 (5) [3654]
Przeciw nieobecnym Esterze Timberg,
Małce Zins i Maurycemu Zinsowi przedtem
w Krakowie wniośł Tarnowska Towarzy-
stwo Bankowe przez adwokata Dra Schorn-
steina w Krakowie skargę o 280 kor., 1060
kor. i 1120 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się 29.
kwietnia 1903 godz. 9 rano. w sali 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-
zwanych kuratorem adwokat Dr. Leib Ripp
w Krakowie, będzie ich zastępować, dopo-
kąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomo-
cnika nie ustanowią.
C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 26. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 130/3 (1) [3678]
Przeciw Michałowi Piestrzakowi, któ-
regu miejsce pobytu jest nieznane, wniesio-
nym został do c. k. sądu powiatowego w
Nisku przez Katarzynę Haładejową z Rudni-
ku pozw o zapłacenie kwoty 280 kor.
Na podstawie pozwu wyznacza się roz-
prawę na dzień 11. maja 1903 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Michała Pie-
strzaka ustanawia się pana dr. Władysława
Fulerzyskiego adwokata w Nisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Mi-
chała Piestrzaka w rzeczonyj sprawie na
jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w
sądzie się nie zgłosi lub pełnomoenika nie
zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. C. 117/3 (1) [3685]
Przeciw nieobecnej Katarzynie Kicił-
skiej, dawniej w Samokłeskach, wniośł Bła-
żej Brańczyk z Samokłesk pozw o 350 kor.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 14.
maja 1903 godzina 9 rano biuro Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-
zwanej kuratorem p. Ignacy Dębicki c. k.
notaryusz w Żmigrodzie będzie ją zastępy-
wać dopóki się ona w Sądzie nie zgłosi lub
pełnomoenika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 56/3 (1) [3671]
Obwieszczenie.
Przeciw Karolowi Mieli nieznanemu z
miejsca pobytu wniesionym został do tutejszego
sądu Juliana Trznadla opiekuna nieśubue-
go Stanisława Jaworskiego pozw o ojcow-
stwo i alimenty, na który audyencyę na
14. maja 1903 godz. 9 rano wyznaczono.
Niewiadomemu z pobytu ustanowiono
kuratorem Stanisława Zygmunta z Kawę-
czyna który go na jego koszt zastępować
będzie, dopóki on sam się nie zgłosi lub peł-
nomoenika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Dębica, 21. marca 1903.

Doniesienia prywatne.

Jedwab na bluzy 60 ct.

do zł. 11-85 za metr, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i ko'orowy Jedwab Henne-
berga od ct. 60 do zł. 11-35 za metr gładki, w paskach, wzorzysty, adamszki i t. d.
Jedwabne adamszki od zł. -85 do zł. 11-80 Jedwab balowy od ct. 60 do zł. 11-35
Jedwabne suknie bast. od zł. 9-90 do zł. 43-25 Jedwab na wyprawę od ct. 60 do zł. 11-35
Jedwab Fulard od zł. -60 do zł. 3-70 Jedwab na bluzy od ct. 60 do zł. 11-35
za metr franco i już ocalony do domu. Wzory odwrotną pocztą. Podwójne porto do Szwajcaryi.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich. [6]

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamó-
wienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných
artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany
wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

Prenumerata:

we Lwowie:

na prowincyi:

| | | | |
|------------|-----------|------------|----------|
| kwartalnie | kor. 1 60 | kwartalnie | kor. 2 - |
| połrocznie | kor. 3 20 | połrocznie | kor. 4 - |
| rocznie | kor. 6 40 | rocznie | kor. 8 - |

Numer pojedynczy 30 halerzy.

L. 26.485/3.

Rozpisanie oferty

na dostawę i ustawienie jednej nowej konstrukcyi żelaznej, jakoteż
zmontowane dwóch istniejących lecz zdemontowanych konstrukcyj
żelaznych dla mostów.

1. Dostawa i ustawienie mostu blaszanego o rozpiętości podporowej
5-49 m. z pomostem górą dla mostu kolejowego przy km. 44-447 szlaku Lwów-
Itzkanj.

2. Zmontowanie już istniejącej lecz w zdemontowanym stanie znajdują-
cej się żelaznej konstrukcyi kratowej o rozpiętości podporowej 15-84 m. z po-
mostem dołem dla mostu przy km. 25-776, jakoteż zmontowanie również
istniejącej już i zdemontowanej konstrukcyi blaszanej o rozpiętości podporo-
wej 10-80 m. z pomostem dołem dla mostu w km. 58-930 szlaku Lwów-
Itzkanj.

Koszta tych robót wynoszą w przybliżeniu 2500 koron.

Bliższe postanowienia i wskazówki dotyczące wniesienia ofert, ogólne
i szczegółowe warunki, jakoteż plany przedmiotowych trzech konstrukcyj że-
laznych mogą być przejrane w c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisła-
wowie w biurze oddziału dla konserwacyi i budowy, gdzie również podjąć
można formularze dla wniesić się mających ofert. Złożenie wadium nie jest
potrzebne.

Oferenci winni ze swemi ofertami pozostać w słowie aż do 1. czerwca
b. r. Oferty (ostemplowane) należy opieczętować, zaopatrzyć napisem »Oferta
na dostawę żelaznej konstrukcyi dla mostu km. 44-447 i zmontowanie kon-
strukcyj żelaznych w km. 25-776 i 58-930 szlaku Lwów-Itzkanj« i nadesłać
do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie najpóźniej dnia 20. maja
b. r. do godziny 12-tej w południe (czas miejski).

Tego samego dnia o godzinie 3-ciej po południu (czas miejski) nastąpi
otwarcie ofert w jednym z biur c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisła-
wowie, przy którym dotyczący oferenci lub tycheż zastępcy obecni być mogą.

Oferty wniesione później jak w powyżej oznaczonym czasie, również
takie w których oferent dąży do częściowej lub zupełnej zmiany podstaw
oferty — nie będą wcale uwzględnione.

Zl. 201

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

[3585]

Verlosung der Aktien und der 4-proz. Prioritäts-Obligationen. pro Mai 1903.

Bei der laut Notariats-Protokoll am heutigen Tage stattgefundenen Verlosung wur-
den nachstehende Nummern gezogen, und zwar:

A k t i e n .

Nr. 1401, 3877, 6720, 21698, 24674, 31173, 34095, 69705, 72771, 77142, 81992,
89511, 95403, 95533, 103563, 108234, 111779, 113718, 120493, 122800, zusammen 20
Stück.

4-proz. steuerpflichtige Prioritäts-Obligationen.

Nr. 461-70, 1031-40, 1771-80, 2361-70, 5186-90, 5311-20, 7601-10,
8981-90, 9331-40, 9761-70, 10221-30, 12191-12200, 12851-60, 13161-70,
14541-50, 15431-40, 15831-40, 16291-300, 16911-20, 20421-30, 24231-40,
26011-20, 2671-80, 31801-10, 33211-20, 34181-3, 36171-80, 36361-70,
38091-100, 38931-40, 38941-50, 40451-60, 43301-10, 44241-50, 44481-90,
46061-70, zusammen 348 Stück.

4-proz. steuerfreie Prioritäts-Obligationen.

Nr. 48041-50, 51161-70, 52551-60, 59241-50, 61381-90, 63251-60,
64561-70, 66501-10, 66661-70, 68101-10, 70671-80, 70681-90, 70841-50,
71971-80, 72731-40, 75781-90, 77151-60, 78631-40, 79361-70, 80411-20,
80671-80, 80711-20, 81231-40, 81251-60, 87991-88000, 88671-80, 89101-10,
95181-90, 95911-20, 100271-80, 100281-90, 103371-70, 107461-80, 108251-60,
108741-50, 111261-70, 111951-60, 112351-60, 112381-90, 112951-30,
115251-60, 117331-40, 119361-70, 123061-80, 123081-90, 124841-50,
126291-300, 129151-60, 129181-90, 132771-80, 134801-10, 135581-90,
139761-2, 141581-90, 141641-50, 146021-30, 146681-90, 149401-10,
149861-900, 150791-800, 154311-50, 155351-60, 15701-20, 158291-300,
158691-700, 158801-10, 166261-70, 163291-300, 163571-80, 170371-80,
171131-40, 172871-80, 174011-20, 174391-400, 175261-70, 175511-20,
zusammen 752 Stück.

Die Besitzer dieser gezogenen 20 Aktien und 1100 Obligationen erhalten vom 1.
November d. J. angefangen das Nominalkapital, d. i. für je eine Aktie den Betrag von
zweihundert Gulden ö. W. Silber (200 fl.) gleich vierhundert Kronen (400 K) und für je
eine Prioritäts Obligation dreihundert Gulden ö. W. Silber (300 fl.) gleich sechshundert
Kronen (600 K) nebst den bis 31. Oktober d. J. laufenden Zinsen gegen Einziehung der
betreffenden Titres sammt allen nicht fälligen Coupons und dem Talon bei der k. k. priv.
Österreichischen Länderbank in Wien ausbezahlt.

Allfällig fehlende Coupons werden vom Kapitalbetrage in Abzug gebracht.
Für die verlostten Aktien werden zugleich im Sinne der Statuten besondere auf den
Überbringer lautende Genussscheine verabfolgt.

Restanten aus früheren Verlosungen:

Verlost am 1. Mai 1889: Aktien: Nr. 10368.
Verlost am 1. Mai 1890: Aktien: Nr. 93365.
Verlost am 1. Mai 1891: Aktien: Nr. 73095.
Verlost am 1. Mai 1892: Prioritäten: Nr. 75560, 140971.
Verlost am 1. Mai 1893: Aktien: Nr. 28830, 103629. Prioritäten: Nr. 6996, 55694,
43748, 116620.
Verlost am 1. Mai 1895: Aktien: Nr. 4108, 99678. Prioritäten: Nr. 7860,
96391-4, 174964.
Verlost am 1. Mai 1896: Aktien: Nr. 31514, 32482, 47865.
Verlost am 1. Mai 1897: Aktien: Nr. 2670. Prioritäten: Nr. 12291, 142711,
156821-4.
Verlost am 1. Mai 1898: Aktien: Nr. 45327, 78424, 78750, 90257.
Verlost am 1. Mai 1899: Aktien: Nr. 98324. Prioritäten: Nr. 26481-90, 101755-60,
114824-5.
Verlost am 1. Mai 1900: Aktien: Nr. 11532. Prioritäten: Nr. 52163, 53991-3,
68298, 91627.
Verlost am 1. Mai 1901: Aktien: Nr. 27447, 74395, 76103. Prioritäten: Nr.
9201-5, 9209, 67691-2, 67694-6.
Verlost am 1. Mai 1902: Aktien: Nr. 12177, 32539, 77447. Prioritäten: Nr.
6461-70, 14821-30, 29791-3, 29951-60,
36711-20, 82545, 82547-9, 84014-16,
89621-30.

Wien, 1. Mai 1903.

Der Verwaltungsrat.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolicy świa-
ta = Wyprawy naukowe = Wypadki histo-
ryczne = Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 26. kwietnia 1903.

Z Lucerny do firolu - - -
Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z przedpokojem,
ul. Teatynska 13.

Do budowy dróg, robót kolejowych lub dla
celów gospodarskich wózki wąskotorowe, szy-
ny, zwrotnice i t. p. używane w dobrym stanie, ta-
nio do sprzedania. Juliusz WEISS, Lwów, Dom
naftowy.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Osoba z lepszego towarzy-
stwa, moralna, w średnim wieku, zna-
jąca się na gospodarstwie, poszukuje
umieszczenia do samoistnego zarządu
domu jako reprezentantka. Zgłoszenia
przyjmuje pod literami H. N. poste-re-
stante Stanisławów.

Kawy najlepsze gatunki o
smaku czystym i aro-
matycznym po ct. 90, 96, zł. 1,
zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

KOPERNICKI i SYN

optowy i mechaniczny,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najniższych okulary, ewiery, lornety,
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzewonki ele-
ktryczne etc.



Naprawy najtań-
iej i najrychlej

Zamówienia
z prowincji za-
łatwiamy punk-
tualnie.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1-20.
Funt herbatników mieszanych zhr. 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zhr. 1.
Cacao odświeżone proszkowane zalecane przez pp.
lekarzy po ct. 40, 75 i zhr. 150.
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świątecznej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we
Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Miko-
lascha.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą
za pobraniem.

Ogłoszenie.

X. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu „Spójnia” Sto-
warzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Sam-
borze, odbędzie się dnia 24. maja b. r. o godz. 10-tej przed połu-
dnem w sali Zboru izraelskiego w Samborze.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1902.
2. Wnioski Rady nadzorczej na zatwierdzenie zainknięcia rachunków.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do użycia i rozdziału czystego zysku.
4. Wybór członków Dyrekcji.
5. Ewentualny wybór członków Rady nadzorczej.
6. Zmiana statutów.
7. Wnioski członków.

Sambor, dnia 4. maja 1903.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze
wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich,
do sprzedania za 28 koron. Agencja dzien-
ników Pasaż Hausmana.

Cement

najlepszy portlandzki wagonami
i częściowo najtaniej u

BRACI MUND

Lwów, Sykstuska 23.

Telefon Nr. 605.

**Cierpiący na
przepuklinę**

popołniają
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują
meo wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospekt pod dyskrecją gratis.
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-
lingstrasse 19.

Z własnej fabryki

Story

i

zaluzye

do okien

p. leca

W. Adamski

(dawniej Jürgens)

Lwów, Sobieskiego 4.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne

dla

spraw wojskowych

emer.rotni-
strza

A. Korn-
bergera

w Krakowie
ul. Karmeli-
cka 1. 24.

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich**
sprawach, dotyczących **szkuby wojskowej**, i spo-
rządza pośpiesznie i starannie wszelkie odmienne
podania. — Biuro załatwia również podania dla
oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w spra-
wach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwo-
lenie zżycia konwersy i podniesienia kaucey mał-
żeńskich i t. p.

Z wojskowym biurem informacyjnym połączony
jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-
naukowy** oraz **Pensjonat**. Prospekty wysyła się
na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w Białaczce, Niedokrwistości, Bładości cery, w Syfilis orga-
nicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrołu-
licznym (nabrzemienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigulek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.:
Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż
Hausmana 1. 9.

Konkurs.

Wydział „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ we Lwowie rozpi-
suje konkurs na posadę dyrektora biura Towarzystwa.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 6000 koron, której podwyższe-
nie przy szczególnych kwalifikacjach kandydata nie jest wykluczone.

Posada zostanie nadana na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpić może unormo-
wanie kontraktowe dalszego stosunku służbowego.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 31. maja b. r. na ręce Wydziału Towarzystwa
(Lwów, pl. Halicki 1. 10).

We Lwowie, dnia 30. kwietnia 1903.

Wydział Centralnego Związku galicyjskiego Przemysłu fabrycznego.

Za sekretarza: Dr. Władysław Stesłowicz.

Prezes: A. Lubomirski.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tuki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych
handlach papierowych we Lwowie i na prowincji.

Cenniki i wazy wysyła się odwrotnie.

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

przymusowej Kasy chorych dla majstrów przy Stow. przemysłowem
krawców i kuźnierzy, które się odbędzie w poniedziałek dnia 11.
maja 1903 o godzinie 7-mej wieczór w Izbie rękodzielniczej w Ra-
tuszu II piętro.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Rezygnacyz pp. asesorów sądu polubownego.
3. Wybór 5 asesorów do sądu polubownego i 2 zastępców.

UWAGA. Jeżeli na wyż. oznaczony czas nie zbierze się dostateczna liczba
członków odbędzie się tego samego dnia o godzinie 8-mej wieczór
powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.

Bolesław Mikuliński, prezes.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego
lokalu w parterze (ul. Jagiellońska 1. 3)
gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.